**Uwaga! numer nie jest antydatowany**

**Cena 15 gr.** **Dziś 12 stron**

# KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony 53-79. 92-46. 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 22 lutego 1935 Nr. 52 ABC

# Cztery wnioski w sprawie Berezy

## weszły pod obrady komisji prawniczej Sejmu

WARSZAWA, 21. 2. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, poświęcone rozpatrzeniu 4 wniosków: Klubu Narodowego, Ch. D., PPS. i „Ukraińców" w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Na posiedzeniu z ramienia rządu obecny był prokurator Siewierski, oraz jeden z radców Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wszyskie wnioski referował poseł Nowodworski z Klubu Narodowego. Wnioski Klubu Narodowego, Ch. D. i „Ukraińców" domagają się uchylenia dekretu o utworzeniu obozu izolacyjnego. Wniosek Klubu Narodowego jest ujęty w formie projektu ustawy. Co do wniosku socjalistycznego, to żąda on stwierdzenia, że utworzenie obozu w Berezie Kartuskiej jest sprzeczne z konstytucją, że urzędnicy państwowi winni bicia odosobnionych i poniewierania ich godności, powinni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Wreszcie wniosek mówi, że winno być zlikwidowane więzienie świętokrzyskie.

Pos. Nowodworski wyraził pogląd, że łączenie sprawy więzienia świętokrzyskiego ze sprawą Berezy, nie jest usprawiedliwione, mamy tu bowiem do czynienia z zupełnie innym aktem faktycznym i prawnym. W sprawie więzienia świętokrzyskiego powinien być zatem zgłoszony wniosek odrębny. Co się tyczy istoty sprawy, to referent sądzi, że ponieważ znany jest pogląd większości sejmowej, uznającej konieczność ustawy, któraby uchylała rozporządzenie Prezydenta Rzpltej należy w celu uniknięcia dyskusji przyjąć wniosek Klubu Narodowego.

Uzasadnienie wszystkich wniosków sprowadza się do następujących punktów. W myśl art. 97 i 98 konstytucji ograniczenie wolności osobistej obywatela nie może nastąpić inaczej, jak tylko w sposób określony ustawami i na podstawie polecenia władz sądowych. Chociaż rozporządzenie nazywa aresztowanie przytrzymaniem i przymusowem umieszczeniem w miejscach odosobnienia, to jednak nikt zaprzeczyć nie może, że tego rodzaju odosobnienie jest niczem innem, jak pozbawieniem wolności, wyraźną karą i to w dodatku za niepopełnione przestępstwa. Nie usuwa sprzeczności z konstytucją przepis, że o przymusowem odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, albowiem zarządzenie co do przytrzymania i odesłania do obozu wydają władze administracji ogólnej, sędzia śledczy zaś tylko je zatwierdza i zawsze wydaje takie orzeczenie, jakiego od niego zażąda władza administracyjna. Zostało to wymownie potwierdzone przez stosowanie rozporządzenia od chwili jego wydania.

Według art. 98 konstytucji, nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Gdyby ten wyraźny przepis ustawy był szanowany, to wówczas postawienie o przytrzymaniu wydałby ten sędzia śledczy, z którego okręgu wszczęto pierwotne dochodzenia. Tymczasem w rozporządzeniu do rzekomego ulegalizowania zarządzenia władzy administracyjnej jest powołany jeden tylko sędzia śledczy i to w dodatku ad hoc przez kolegjum administracyjne sądu. Dowodem, że rozporządzenie usuwa wszelką ingerencję władz sądowych jest przepis, że od postanowienia sędziego śledczego nie służą środki odwoławcze. Rozporządzenie więc zawiesza zagwarantowane przez konstytucję prawo wolności osobistej obywatela, nie dopełniając warunku art. 124 konstytucji, który dla tego rodzaju zarządzeń wyjątkowych wymaga uzyskania zgody Sejmu w ciągu dni 8.

Wszystkie 3 wnioski poruszają jeszcze sprawę o sposobie wykonywania rozporządzenia w Berezie Kartuskiej. Sprawa ta już kilkakrotnie omówiona, nie wymaga bliższego rozpatrzenia. Wystarczy wskazanie na specjalnie surowy regulamin, który nawet w stosunku do więźniów skazanych prawomocnym wyrokiem byłby nie do zastosowania, na warunki mieszkania i wyżywienia, zmuszanie do ciężkich robót fizycznych, stosowanie karcerów i bicia. Wszystkie te zarządzenia należy zakwalifikować jako kary połączone z udręczeniem fizycznem, a więc zabronione przez art. 98 konstytucji, nawet w stosunku do więźniów skazanych wyrokiem sądu. Sejm, który jest i powinien być stróżem konstytucji, winien rozporządzenie uchylić i przywrócić prawny stan rzeczy przez przyjęcie proponowanej przez Klub Narodowy ustawy.

Co do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej funkcjonarjuszów państwowych działających w Berezie Kartuskiej, to w komisji administracyjnej znajduje się wniosek Klubu Narodowego domagający się powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania postępowania organów administracji w Berezie Kartuskiej. Tam sprawa poruszona przez PPS. znajdzie swoje rozwiązanie. Po referacie posła Nowodworskiego rozwinęła się obszerna dyskusja.

# 28 punktów za dwie godziny - odrobił Sejm

WARSZAWA 21. 2. (tel. wł. G.) Dziś o godz. 10.20 przedpołudniem odbyło się posiedzenie Sejmu, które **trwało niespełna 2 godziny, jakkolwiek porządek dzienny obejmował 28 punktów.** Najciekawsza dyskusja wynikła na początku posiedzenia, przy projekcie ustawy o poborze rekruta w r. 1935. Po referacie posła Sicińskiego z BB. zabrał głos przedstawiciel Klubu Narodowego pos. **Mraszkiewicz.** Oświadczył on, że **ludowcy są właściwie za ustawą, gdyż chłopi posiadają zdecydowaną wolę utrzymania ziemi polskiej we właściwych rękach. Chłop polski pokazał, że potrafi z dumą umierać za Ojczyznę, jakkolwiek wiedział, że Ojczyzna ta przed utratą i po utracie niepodległości nie była dla niego dobrą matką, ale złą macochą.**

Rzeczywistość współczesna mało się niestety różni od czasów szlachetczyzny. **Chłop dzisiejszy, to nie wolny i równy obywatel, ale niewolnik biurokracji.** Dając rekruta, **ostrzegamy obóz rzadowy przed stosowaniem dotychczasowych metod w życiu państwowem, a przedewszystkiem przed uchwaleniem konstytucji, pozbawiającej chłopów wpływu na państwo, takie bowiem objawy muszą osłabić patrjotyzm chłopa polskiego.**

Następnie imieniem P. P. S. złożył deklarację sędziwy działacz organizacji bojowej **pos. Śledziński.** P. P. S., mówił, stała i stoi na stanowisku obrony niepodległości kraju, ale w warunkach dzisiejszej rzeczywistości polskiej **głosowanie za poborem rekruta byłoby pośrednim zaufaniem dla całego systemu rządzenia,** dla jego polityki zagranicznej i wewnętrznej. Tego zaufania nie mamy i dlatego wyciągając wnioski z naszej postawy wobec całego systemu i z faktu, że głosowaliśmy przeciw budżetowi, głosować będziemy również przeciw ustawie o poborze rekruta. Oświadczenie to wywołało ogromną wrzawę na ławach BB.

Wreszcie na trybunie znalazła się posłanka Ignasiakówna z frakcji komunistycznej, oświadczając, że frakcja będzie głosowała przeciw ustawie, bo **armja nie jest używana do obrony granic, ale do obrony obszarników i kapitalistów.** Komunistka pozwoliła sobie na zarzut, jakoby żołnierze w koszarach mieli przeżywać katorgi, a dowódcy byli zdania, iż uświadomienie żołnierzowi potrzebne jest tyle, ile koniowi jedwabne pończochy. Marszałek przywołał Ignasiakównę do porządku, a pos. Arciszewski z Klubu Narodowego zawołał: dziwię się, że pan referent na takie oszczerstwa nie reaguje. Było powiedziane, że w koszarach jest katorga.

Na to powinien odpowiedzieć referent, albo minister. Marszałek za to powiedzenie przywołał posła Arciszewskiego do porządku.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami wszystkich stronnictw polskich z wyjątkiem socjalistów. Mniejszości były nieobecne. Potem przyjęto cały szereg drobnych ustaw bez dyskusji.



W rocznicę tragicznej śmierci króla Alberta I. odbyła się w Paryżu uroczysta ceremonja żałobna, w której wzięli m. in. udział: ks. Genowefa Orleańska, siostrzenica zmarłego króla, żona hr. de Chaponay (w żałobie u góry, na tle bramy), ks. Burbońska (na pierwszym planie), oraz franc. minister marynarki, Piétri.

## Nadzwyczajny dodatek „Spraw Akademickich"

**W dzisiejszym numerze na str. 8-ej zamieszczamy — ze względu na mające się odbyć dzisiaj wybory w Bratnich Pomocach Studentów UJK. i Politechniki Lwowskiej — nadzwyczajny dodatek Spraw Akademickich, który zawiera nast. artykuły: „Prawdziwe oblicze młodolegjonowych samopomocowców"; „Roczny dorobek Zarządu Bratniej Pomocy SPL"; „Kto się naprawdę załamał?"**

# System bezpieczeństwa jest niepodzielny

## Obrady gabinetu brytyjskiego. - Nowa nota Z. S. R. R.

PARYŻ, 21. 2. (PAT. Havas donosi: Minister Laval przyjął ambasadora Z. S. R. R. Potiomkina, który wręczył **tekst oficjalnego komunikatu rządu ZSRR. doręczony równocześnie w Londynie. Komunikat rządu sowieckiego wyraża całkowitą ufność w utrzymanie linji politycznej przyjętej przez ministrów francuskich i wyraża wdzięczność za umieszczenie w deklaracji francusko - brytyjskiej z dnia 3 b. m. uznania systemu bezpieczeństwa europejskiego, do którego ZSRR. przywiązuje wagę. Komunikat zawiera pozatem spostrzeżenia stwierdzające, że pokój w Europie jest niepodzielny i że bezpieczeństwo da się osiągnąć jedynie przez system gwarancyj, w których wezmą udział wszystkie państwa.**

LONDYN, 21. 2. (PAT). Według doniesień dzisiejszej prasy angielskiej gabinet brytyjski zdecydował wczoraj, że program londyński zawarty w deklaracji francusko - brytyjskiej z dnia 3 **b. m. powinien być rozpatrywany jako całość i żadna jego część nie może być odłączona** od reszty. **Natychmiastowa decyzja co do wizyty brytyjskich ministrów w Berlinie nie została uznana za celową.** Zanim osiągnięte zostanie to stadjum, w którem osobisty kontakt przedstawicieli rządu brytyjskiego z Hitlerem posiadałby wartość praktyczną, trzeba jeszcze sporo czasu, aby wyjaśnić niektóre sprawy w drodze dyplomatycznej. **Berlin nie jest jedyną ze stolic europejskich, które chciałyby ujrzeć brytyjskich ministrów. Jak donoszą dzienniki, rząd sowiecki dał do zrozumienia, że rad byłby powitać przedstawicieli rządu brytyjskiego w Moskwie, o ile tego rodzaju wizyta mogłaby być zaaranżowana. Sprawa ta jest rozważana przez gabinet brytyjski.**

„Daily Telegraph“ pisze, że **wizyta angielskich ministrów zostanie rozszerzona z Berlina na Warszawę i Moskwę.** Zresztą charakterystyczne jest, że cały czas jest mowa o przedstawicielach rządu brytyjskiego w liczbie mnogiej, **z czego można wnioskować, że minister Simon uda się w towarzystwie Edena.**

„Daily Herald“ pisze, że na posiedzeniu gabinetu wysunięto propozycję, aby do Berlina wyjechał również MacDonald w celu rozmówienia się z Hitlerem. Do decyzji w sprawie wizyty ministrów brytyjskich w Moskwie przyczynić się miała w znacznym stopniu **ogłoszona nota sowiecka, doręczona wczoraj w Paryżu i w Londynie, podkreślająca konieczność zrealizowania paktu wschodniego.**

### GŁOSY PRASY PARYSKIEJ

PARYŻ, 21. 2. (PAT). Dzisiejsza prasa wita z zadowoleniem uchwały gabinetu brytyjskiego zapowiadające utrzymanie współzależności między zagadnieniem rozbrojenia i bezpieczeństwa i uważające protokół londyński za niepodzielną całość.

Według „L'Oeuvre“ **uczucie nieufności do Rzeszy niemieckiej zwiększa się w Anglji z każdym dniem.** Dziennik wierzy, że odpowiedź francusko-angielska na notę niemiecką **zawierać będzie surowe ostrzeżenie pod adresem Niemiec, że w przyszłych rokowaniach żadna sprawa nie będzie omawiana w oderwaniu od całości.**

„Le Figaro“ zapewnia, że ambasador włoski w Londynie Grandi, który powrócił z Rzymu, **przywiózł radę Mussolinjego, aby członkowie rządu brytyjskiego nie udawali się do Berlina przed całkowitem wyjaśnieniem sytuacji.**

## Francja powiększy swoją flotę?

PARYŻ, 21. 2. (PAT). Komisja marynarki Izby Deputowanych upoważniła swego przewodniczącego do uczynienia demarche u premjera celem przyśpieszenia złożenia Izbie transzy na rok 1935 programu morskiego, co umożliwiłoby parlamentowi uchwalenie jej przed ferjami wielkanocnemi. **Program morski przewiduje budowę jednego okrętu linjowego o pojemności 35.000 tonn oraz dwóch kontrtorpedowców o pojemności 1.700 tonn każdy. Koszty budowy okrętu linjowego wyniosą 800 milj. franków.**

Zadecydowane przez komisję demarche ma na celu pokonanie oporu ministra finansów, który obawia się związanych z tem wydatków. Celem przezwyciężenia trudności rząd ma podobno zamiar wypuszczenia krótkoterminowej pożyczki na 600 milj. franków.

## Atak na bakterjologów niemieckich

BERLIN, 21. 2. (PAT). Wydawane przez redaktora tygodnika antysemickiego „Der Stürmer“ Juljusza Streifera **czasopismo „Deutsche Volksgesundheit“ drukuje artykuł, atakujący w ostrych i niewyszukanych słowach najwybitniejszych niemieckich bakterjologów i lekarzy, jak Virhowa, Kocha, Ehrlicha, Beringa,, Neissera Wassermana i innych, zarzucając im, że swą rzekomą „naukę“ oddali w zupełności na usługi talmudu celem wyniszczenia i zarażenia krwi niemieckiej.**

## Rozruchy chłopskie w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 21. 2. (PAT). **Wczoraj we wsi Sibinie w Chorwacji doszło do krwawych rozruchów. Żandarmerja strzelała do chłopów. Padło 5 zabitych i wielu rannych. Miejscowy proboszcz, który stał na czele rozruchów, został aresztowany i zasuspendowany przez władze kościelne.**

## Przemysłowa produkcja witamin

Kwestja ta zainteresowała szczególnie uczonych sowieckich, którzy poświęcają jej dużo pracy. W Moskwie utworzoną została specjalna komisja witaminologiczna, do której należą profesorowie Ławrow, Schmidt i Faworskij.

Zamierzone jest założenie jeszcze w bieżącym roku sześciu wielkich fabryk, produkujących masowo rozmaite witaminy.



# Niemcy wobec Polski

## z niczego nie rezygnują

W „Kurjerze Warszawskim“ p. Bolesław Koskowski cytuje w swoim artykule następujące wynurzenia niemieckiego publicysty p. Axela Schmidta, ogłoszone w berlińskiem „Preussische Jahrbuecher“ (zeszyt z 1. stycznia br.):

Do najenergiczniejszych zwolenników porozumienia niemiecko-polskiego — pisze p. Schmidt — należy przedstawiciel berliński półurzędowej „Gazety Polskiej“, Smogorzewski, który dawniej w swych książkach zaliczał się do najgorliwszych popleczników walki o Prusy Wschodnie. Niewątpliwie trzeba się cieszyć z każdego Szawła, który staje się Pawłem, wszelako przedstawiciel berliński półurzędowego pisma polskiego w pewnych wypadkach **może idzie za daleko w swych wyobrażeniach.** Tak np. korzysta on z każdej sposobności, aby **interpretować znaczenie i rozmiary układu** niemiecko-polskiego. Może zatem nie byłoby bez znaczenia, gdybyśmy wskazali, że **według jasnej treści umowy, wszystkie kwestje sporne są odłożone na 10 lat; nigdzie niema mowy o jakiejkolwiek ostatecznej rezygnacji (podkreślenie tłumacza). Wypowiedzenie tej prawdy wydaje się niezbędne, albowiem nie należy obiecujących stosunków niemiecko-polskich obciążać dodatkowo zbyt wielkiemi żądaniami..**

Ze strony publicystów niemieckich słyszymy więc słowa prawdy o które tak trudno u sanacyjnych publicystów polskich. Mniejsze jednak straty ponosimy w publicystyce, niż w polityce: dla dziesięcioletniego prowizorjum tracimy prawdziwych i wypróbowanych przyjaciół.



## Zatwierdzenie wyborów do rady m. Częstochowy

WARSZAWA, 21. 2. (Tel. wł. G.). **Donoszą z Częstochowy: Wojewoda kielecki dr. Dziadosz zatwierdził 18 bm. wynik wyborów do rady miejskiej m. Częstochowy.** Tem samem wszystkie protesty różnych ugrupowań zostały odrzucone. Pierwsze posiedzenie nowej rady zwołane zostało na dzień 23 b. m. godz. 19.

**Nowa rada m. Częstochowy składa się z 13 narodowców, 14 sanatorów, 12 sjonistów, 8 Żydów i 1 Ch. D.** Sanacja wraz z Żydami rozporządza 22 głosami, czyli, że do większości brak im 3 głosów. Ponieważ radni narodowi nie pójdą na kompromis, ta żydowsko-sanacyjna spółka zapożyczy się prawdopodobnie u PPS. Porządek obrad pierwszego zebrania' wybór prezydenta, wiceprezydenta i 5-ciu ławników.

### Zwycięstwo młodzieży narodowej w Poznaniu

Do wyborów w **Kole Medyków U. P.** w dniu 18 bm. wystąpiły trzy listy: Lista Nr. 1. wystawiona przez ustępujący zarząd i podkreślająca swój charakter apolityczny zdobyła 6 mandatów; na listę tę głosowała część młodzieży narodowej. Lista Nr. 2. wysunięta przez zblokowaną sanację: Legjon Młodych i Młodzież Demokratyczną zdobyła dwa mandaty. **Lista Nr. 3. Młodzieży Wszechpolskiej dopuszczona dopiero w ostatniej chwili, zdobyła 7 mandatów.** Do ósmego mandatu brakło liście Nr. 3 — 8 głosów. Wybory były proporcjonalne — wszystkich głosujących było 400. Wynik wyborów oznacza zupełną klęskę sanacji, która dotychczas była najsilniejsza w Poznaniu właśnie na Wydziale Lekarskim.

W dniu 19 bm. odbyły się wybory w **Kole Naukowem W. S. H.** największej po Bratniaku organizacji studentów tej uczelni. **Po zeszłorocznej klęsce „Legjon“ nie wystawił własnej listy i na walne zebranie przysłał tylko obserwatorów, którzy nawet nie zabierali głosu. Po rzeczowej dyskusji i absolutorjum wybrano jednomyślnie zarząd złożony z narodowców.**

---

## Szykanowanie polskich działaczy

MORAWSKA OSTRAWA, 21. 2. (PAT) Dwaj obywatele polscy bracia Jan i Józef Kaletowie, którzy w Morawskiej Ostrawie i w Marjańskich Górach przyczynili się w dużym stopniu do rozwoju polskich drużyn harcerskich, spotkali się z szeregiem szykan ze strony władz policyjnych w Morawskiej Ostrawie. **Józefowi Kalecie odebrano** dokument zezwalający mu na wykonywanie pracy, zaś bratu grożono tem samem. **Władze czeskie niedwuznacznie dały do zrozumienia obu braciom, że jeśli nie zaprzestaną swej działalności zostaną wydaleni z granic Czechosłowacji.**

MORAWSKA OSTRAWA, 21. 2. (PAT). Prasa czeska donosi, że **policja w Karwinie aresztowała obywateli polskich: Lubeńskiego i Soszyńskiego, studentów uniwersytetu poznańskiego.** Konsulat R. P. w Morawskiej Ostrawie, który interwenjował w tej sprawie otrzymał odpowiedź, że obaj aresztowani zostali zwolnieni i odstawieni do granicy polskiej.

## Ks. Walji w Budapeszcie

BUDAPESZT, 21. 2. (PAT) Wczoraj wieczorem **przybył do Budapesztu pociągiem pospiesznym z Wiednia ks. Walji.** Następca tronu angielskiego spędzi w Budapeszcie kilka dni.

## O rehabilitację generała Haiga

LONDYN, 21. 1. (PAT). Po ogłoszeniu pamiętników Lloyd George'a rodzina nieżyjącego już marszałka Haiga, dowódcy wojsk brytyjskich w czasie wielkiej wojny **rozpoczęła akcję w celu rehabilitacji sławy wojskowej zmarłego.** Jak wiadomo, L. George zarzuca Haigowi, że przez swój upór spowodował olbrzymie straty wojsk brytyjskich w czasie wielkiej bitwy o Flandrję.

W najbliższych dniach ukażą się pamiętniki Haiga, których wydaniem zajął się D. Cooper.

## Wyjazd polskiego duszpasterza do Jugosławji

W tych dniach wyjeżdża ks. Władysław Zdąbłasz z Seminarjum Zagranicznego w Potulicach do Jugosławji na pracę duszpasterską między tamtejszymi Polakami. Jest to pierwszy duszpasterz wychodźcy, urobiony i przygotowany do tej pracy.

Polaków w Jugosławji jest około 15.000 Przeważnie są to rolnicy. Jedyną ich organizacją kulturalną jest „Ognisko Polskie“ w Zagrzebiu. Wskutek braku kapłanów polskich położenie naszych rodaków jest pożałowania godne.

Zaradzi temu duszpasterz Polak, który będzie ich przewodnikiem duchowym, i który zrozumie ich tułacze życie.

## Największa od czasów reformacji herezja

Ukazała się w Rzymie interesująca książka biskupa Alojzego Hudal p. t. „Rzym, chrześcijaństwo i naród niemiecki“. W książce tej czytamy m. in.: „Kto głębiej spoziera w niemieckie wypadki narodowe i studjuje chociażby tylko najznaczniejsze dzieła niekończącej się prawie powodzi literatury w tym przedmiocie, nie może nie doznać wrażenia, że przedewszystkiem nauka o rasie i krwi, przedstawiona światu pod otumaniającą formą mistycznego światopoglądu i jak gdyby religji, jest największą ze wszystkich herezyj, jakie od czasów reformacji przeciwstawiono chrześcijaństwu, a szczególnie katolicyzmowi.“

Ponieważ autor wspomnianej książki jest radcą Najwyższej Kongregacji św. Oficjum, słowa powyższe uważa się za odzwierciedlające opinję tej miarodajnej w sprawach błędnych nauk instytucji, a niektórzy dopatrują się w nich nawet zapowiedzi bliskiego ogłoszenia encykliki papieskiej oficjalnie potępiającej nowe pogaństwo niemieckie.

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY.**

## Ś. p. Ks. Walenty Mazanek

**Piszą nam z Łańcuta:**

**Zmarł tu dnia 18 bm. śp. Ks. Walenty Mazanek,** Podkomorzy Jego Świątobliwości, b. inspektor szkolny, b. dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Łańcucie, członek honorowy Pol. Tow. Pedagogicznego, obywatel honorowy m. Łańcuta i w. innych towarzystw. Pogrzeb zasłużonego Kapłana odbył się dnia 21-go bm. przy licznym udziale duchowieństwa, urzędów i miejscowego społeczeństwa.

Obszerne wspomnienie o śp. Ks. Mazanku zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

# Naród europejski

## III. CHRZEŚCIJAŃSTWO I KOŚCIÓŁ

Rzym, z którym miały do czynienia narody europejskie w dobie swego tworzenia się, był już chrześcijańskim.

Chrystjanizm nie wydobył go z bezwładu politycznego i nie przywrócił Cesarstwu jego potęgi, ale zatrzymał **proces jego moralnego gnicia i ocalił zatraconego ducha ludzkiego.** Człowiekowi cywilizowanemu starożytności, przegryzionemu sceptycyzmem, w nic naprawdę nie wierzącemu, do niczego nie przywiązanemu i nie widzącemu nic, do czego warto byłoby z wysiłkiem i poświęceniem dążyć, dał wiarę, a z nią cel w życiu. Wyzwolonemu z pod władzy moralnej społeczeństwu, wyzutemu z instyktów społecznych, nie uznającemu nakazów tradycyjnych i nie poczuwającemu się do odpowiedzialności przed nikim, dał Przykazania Boże, ukazał mu odpowiedzialność za własne postępki w życiu przyszłem i postawił przed nim cel — żywot wieczny.

Od chwili zapanowania nowej wiary, Rzymianin nie był już tylko produktem rozkładu starożytnego społeczeństwa, wnoszącym ten rozkład w nowe, organizujące się społeczeństwa: jako przedstawiciel wyższej religji, prawdziwej wiary, **stał się on czynnikiem twórczym, organizującym moralnie tych, którym przynosił wysokie dobra duchowe i materjalne swej starej cywilizacji.**

Stara cywilizacja szerzyła się wśród nowych ludów wślad za nową religją, na którą się szybko nawracały, i dzięki temu przenikało z niej do organizującej się Europy, do tworzących się jej narodów to, co było dobroczynne, co dawało im siły twórcze, pozostawało zaś zdala od nich to, co mogło je moralnie zarazić.

**Potężną rolę organizatora duchowego i politycznego narodów europejskich** chrześcijaństwo zdobyło dzięki faktowi, **że się na Zachodzie zorganizowało w Kościół Rzymski, powszechny.**

Na Wschodzie greckim z jego mnóstwem herezyj, z jego brakiem organizacyjnej siły, przy ogromnej, wynikającej stąd anarchji duchowej, a w ogromnej mierze, zwłaszcza w pierwszych wiekach, i politycznej, tak potężnej roli odegrać nie mogło.

Wielką przyszłość narodom europejskim zapewniło to, że w zorganizowanym na gruncie starego Rzymu Kościele Powszechnym, Katolickim, religja **chrześcijańska** była nietylko wiarą, nietylko moralnością, **ale stała się prawem, dyscypliną, wielką, mocno związaną organizacją,** z karnemi organami wykonawczemi, mającą za swe rozkazy władze polityczne.

Taka organizacja Kościoła mogła stanąć tylko na gruncie rzymskim, na którym najgorsze czasy rozkładu przetrwał stary genjusz prawny, administracyjny, organizatorski, stara dyscyplina, jaką żadna cywilizacja nie mogła się z rzymską mierzyć. Taką organizację mogli stworzyć tylko Rzymianie, pozostawiając tą drogą innym ludom najcenniejszy spadek po sobie.

Ta organizacja zapewniła Wierze Chrystusowej szybkie zapanowanie wśród narodów Europy, utrzymanie jedności nauki, zdolna bowiem była niedopuszczać do rozrastania się herezyj, wreszcie jednolite wychowywanie moralne ludów na całym obszarze panowania Kościoła.

Wielka twórczość duchowa świata starożytnego była przeznaczona do tego, żeby stać się własnością narodów europejskich i zrobić ich cywilizację pierwszą cywilizacją świata. W zaraniu wszakże swych dziejów, narody te były tak surowe umysłowo, tak nieprzygotowane do jej przyjęcia, że gdyby się dostawała do nich wszelkiemi drogami, wdzierała drzwiami i oknami, aniby jej zdolne były zrozumieć, ani z niej odnieść korzyści. Wytworzyłby się raczej zamęt w ich prostych umysłach, a fałszywe rozumienie wielkich myślicieli i poetów prowadziłoby tylko do ich dezorganizacji umysłowej i moralnej. Wielkiem to ich szczęściem że wyłącznym pośrednikiem między niemi a myślą starożytną stał się Kościół i jego ludzie, że dzięki temu myśl grecka i zgreczona rzymska przenikała do nich bardzo powoli, w miarę ich dojrzewania i wyrastania z umysłowego barbarzyństwa.

Od większego dziesięćkroć niebezpieczeństwa ocaliła młode narody dyscyplina moralna Kościoła, która nie wpuściła do nich wyrafinowania i perwersji obyczajowej świata starożytnego, która zreszą w samem źródle, na południu, zdołała rozprzężenie moralne zahamować.

Kościół tępił gorliwie pogaństwo. Przy tem dziele z konieczności poginęły bez śladu pomniki przedchrześcijańskiej przeszłości, co odczuwamy dziś, jako nieopisaną stratę narodów. Uszanował wszakże zwyczaje, obyczaje, tradycyjne instytucje, które wierze chrześcijańskiej nie stały na przeszkodzie, a stanowiły dla niego silne oparcie w moralnem organizowaniu społeczeństwa. **Dając ludom moralność chrześcijańską, nie pozbawiał ich tej starej siły moralnej, która tkwi we władzy społeczeństwa nad jednostką w instynktach społecznych.**

Sama religja katolicka stopniowo stawała się najsilniejszym węzłem spójności społecznej, tem silniejszym, że za nią stała dyscyplina Kościoła.

Ludy, z których tworzyły się narody europejskie, miały swój stary, aryjski ustrój społeczny, oparty na rodzie patrjarchalnym, który w nowej organizacji państwowej skazany był na powolny rozkład; w parze z nim musiała iść organizacja mocnej rodziny, podstawowej komórki społecznej, bez której społeczeństwo nie mogło być mocne. Kościół, który odrodził wielką instytucję rodziny rzymskiej, który małżeństwo uświęcił sakramentem, który stanął na straży rodziny i konsekwentnie pracował nad jej umocnieniem, dał narodom europejskim te najważniejszą podstawę bytu, bez której trwały byt ich byłby nie do pomyślenia.

Nie powstałby też najwyższy typ społeczeństwa, który się nazywa narodem europejskim przy instytucji niewolnictwa, która istniała u ludów aryjskich, bo na to, żeby być członkiem narodu, trzeba być człowiekiem. Na to, żeby być chrześcijaninem, trzeba także być przedewszystkiem człowiekiem, który może za swe postępowanie przed Bogiem odpowiadać. Dlatego z rozszerzaniem się władzy Kościoła znikło niewolnictwo.

**Powstanie, wzrost i trwanie narodów europejskich byłoby niemożliwe, wprost niepojęte, bez religji chrześcijańskiej i bez Kościoła Rzymskiego,** z tem wszystkiem, co on wniósł w ich organizację i w ich życie.

ROMAN DMOWSKI




# Dublany, licea rolnicze i kierownicy

## organizacyj rolniczych

Onegdajsza nasza notatka o zamierzonem przez ministerstwo oświaty utworzeniu polskiego liceum rolniczego w okolicy Lwowa **wzbudziła niepokój w niektórych kołach naszych czytelników, obawiających się, że jest to stary pomysł zastąpienia Akademji Dublańskiej przez szkołę niższego rzędu.** Gdyby tak było, **należałoby się przeciw temu jeszcze raz kategorycznie zastrzec.** Takie postawienie sprawy byłoby naprawdę niesłychanem już zlekceważeniem Lwowa i to po tylu zapowiedziach czynników oficjalnych, po ostatnich zabiegach lwowskich czynników prorządowych, po proteście sanacyjnej rady miejskiej i uchwaleniu „marszu na Warszawę" przez sanacyjne związki kombatanckie. Zdegradowanie Dublańskiej Akademji do liceum takiego jak w Czernicy byłoby postawieniem Lwowa na równi z Czernicą i przekreśleniem tej jednak wyjątkowej roli, jaką Lwów w naszej części krajn ma do spełnienia.

Z tego jednak nie wynika, że zachowanie Akademji Dublańskiej jest równoznaczne z nieutworzeniem polskiego liceum rolniczego w Małopolsce Wschodniej. **Liceum takie jest potrzebne i powinno być utworzone.** Nie widzimy powodu, dla którego ludność polska w naszej dzielnicy ma zachować tylko stan posiadania w szkolnictwie rolniczem z czasów austrjackich, a ludność ruska — tak bardzo opanowana przez separatyzm ukraiński — ma swój stan posiadania równocześnie zwiększać. Liceum rolnicze w Czernicy i szkołę gospodarstwa alpejskiego w Żabiu otrzymuje ludność rolnicza ruska wtedy, gdy ludność rolnicza polska nie otrzymuje nic. Ponadto ruski wieśniak może się uczyć lepszego gospodarowania w subwencjonowanej z pieniędzy państwowych szkole „Proświty" w Miłowaniu, na kursach „Silskoho hospodara" w Janczynie i w jeszcze jednej szkole w powiecie brzeżańskim, a ludność polska straciła w tym samym czasie jedyną w Małopolsce Wschodniej szkołę rolniczą w Tarnopolu.

A przecież tu w Małopolsce Wschodniej chłopów polskich jest sporo. Dostrzeżono ich podczas ostatnich wyborów samorządowych, a nie widzi się ich wtedy, gdy chodzi o szkolnictwo rolnicze. Czyż mają oni chodzić do szkół ruskich i oddać się pod komendę „ukraińską"? Wpisać się do kooperatyw ukraińskich i zrezygnować z wytworzenia własnej warstwy przodowników życia wiejskiego?

Są w Małopolsce Wschodniej — we Lwowie — instytucje i organizacje rolnicze. Jest **Izba Rolnicza** z większością polską, jest **Małopolskie Tow. Rolnicze,** Związek Mleczarski, Patronat kas kredytowych i inne.

W instytucjach tych siedzą przy biurkach fachowcy. Siedzą i milczą! Jakby wody do ust nabrali! Żeby któryś z nich napisał przynajmniej artykuł do prasy codziennej w sprawie rolnictwa polskiego w Małopolsce Wschodniej, jego potrzeb i braków, jego bolączek i trosk.

Zupełnie inaczej pracują działacze gospodarczy „ukraińscy". W prasie ruskiej — codziennej i tygodniowej — wszystkie sprawy gospodarczo-społeczne są omawiane szczegółowo i troskliwie i to nie przez redaktorów dziennikarzy, lecz właśnie przedewszystkiem przez prezesów, dyrektorów i referentów instytucyj gospodarczych, przez co wybitniejszych działaczy niezawodowych i pracowników społecznych.

Widać też wyniki tej pracy i tej propagandy. Wieś ruska krzepnie coraz bardziej i gospodarczo i politycznie, placówki gospodarcze ruskie rosną w liczbę po wsiach i po miastach. A chłopi polscy?

W sprawach rolniczych i wogóle gospodarczych Małopolski Wschodniej powinno się więc wiele zmienić. Akademja Dublańska powinna być utrzymana, jej charakter ogólno-polski rozszerzony, liceum rolnicze polskie powinno być utworzone, a w ślad za liceum i kilka szkół rolniczych niższych.

A sfery organizacyjno-rolnicze polskie we Lwowie powinny już raz wyjść z za biurek i wziąć się do solidnej roboty w terenie, właśnie za przykładem „ukraińców". Nie rezolucje i nie przygodne narzekania wobec spotkanych na ulicy dziennikarzy, lecz tylko praca i jeszcze raz praca, wolna od wszelkiego biurokratyzmu, szczera i sumienna, może dać pożądane dla państwa i narodu polskiego wyniki. Stanowisko zaś władz państwowych wobec tej pracy powinno być bezwzględnie pozytywne i to jest jeden z głównych warunków powodzenia takich usiłowań.

R



# Echa dnia

## Konferencje ministra z żydami?

Białostocki „Unzer Leben" z dn. 19 lutego podaje za lodyńską „Post" następującą depeszę od swego korespondenta z Warszawy:

„Zapowiadane jest odbycie wspólnej konferencji wszystkich stronnictw żydowskich z przedstawicielami Rządu polskiego, celem wyjaśnienia raz na zawsze wzajemnych stosunków. Sensacyjny ten wniosek wysunięty został na poufnej konferencji polskiego ministra spraw wewnętrznych z przodującymi politykami żydowskimi. Minister Kościałkowski, który uważany jest za przyszłego premjera Polski utrzymuje nader liberalne stosunki z Żydami. Nie brał on udziału w ostatniej wielkiej debacie sejmowej w sprawie żydowskiej widocznie dlatego, że rozumiał bezużyteczność dyskusji przed szerszem, antyżydowskiem forum. Ale zaraz po sesji sejmowej okazał on **gotowość dojścia do pokojowego porozumienia z Żydami i wywarcia w kołach rządowych wpływu na korzyść Żydów.** Z planem zwołania wspólnej konferencji z rządem wiążą Żydzi polscy bardzo wielkie nadzieje na przyszłość".

O jakie „porozumienie" może chodzić w zapowiedzianej konferencji? Żydzi są częścią ludności państwa posiadającą (niestety) pełne prawa obywatelskie, a w gospodarstwie naszem stanowisko wyjątkowo korzystne. Otrzymują wydatną pomoc finansową z Anglji i Ameryki. Chyba więc nie zachodzi potrzeba specjalnej nad nimi opieki ze strony rządu w czasach, gdy masy polskiej ludności znajdują się w nędzy i cierpią głód.

Czy jednak doniesienie londyńskiej „Post" jest prawdziwem?

## Warszawa wstrzymuje subsydja szkołom żydowskim

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że sfery żydowskie w Warszawie poruszone są faktem, iż w nowym budżecie Zarządu Miasta przedłożonym Tymcz. Radzie Miejskiej, **niema pozycji na subsydja dla szkolnictwa żydowskiego. Ponadto zarząd miasta nie przewiduje subsydjów szkół żydowskich organizacji „Ciszo"** które dotychczas były subsydjowane.

Delegacja żydowska, która udała się z interwencją w tej sprawie do wicepr. miasta p. Pohoskiego nie została przyjęta. „Jest to pierwszy bodaj wypadek — jak pisze „Nasz Przegląd" — by delegacja instytucji oświatowej nie mogła uzyskać posłuchania w sprawie oświatowej".

Przykład narodowej Łodzi działa.

—x—

## Nowoczesny Wilhelm Tell w Ameryce

Pojęcia Amerykanów o sporcie odbiegają daleko od naszych „zastarzałych" poglądów. Dowodem tego historja, jaka niedawno wydarzyła się w **St. Louis.**

Niejaki B. Childers, zauaiony sportsmen, pozatem najzacniejszy człowiek pod słońcem, tak się przejął czytaniem opowieści o Wilhelmie Tellu, **że postanowił pójść w ślady szwajcarskiego bohatera.**

Opowiedział o wszystkiem przyjacielowi swemu Stephensowi, który taksamo zapalił się do tego projektu.

Postanowili powtórzyć ten eksperyment. Tylko że miejsce łuku i strzały miała zająć bardziej nowoczesna broń, **browning.**

Nowoczesnym Wilhelmem Tellem był oczywiście Childers, znakomity strzelec, zabijający ptaka w locie. Ustawili się obydwaj na pustym placu: Childers uzbrojony w browning, Stephens w twardym kapeluszu na głowie, mającym zastąpić jabłko.

Całej scenie asystowali z zainteresowaniem liczni widzowie, wśród których nie brak było i policjantów.

**Ci ostatni też aresztowali po strzale niefortunnego strzelca, który zamiast w kapelusz, trafił w czoło swego przyjaciela, kładąc go trupem na miejscu.**

Childers jednak nie poszedł do więzienia: Komisarz policji, wysłuchawszy raportu, zwolnił go bezzwłocznie: Nie zaszedł tu przecież wypadek zabójstwa, ani nic karygodnego. Poprostu był to niemiły wypadek sportowy, gdyż widocznie pan Childers „nie był we formie"...

Tak brzmiało orzeczenie komisarza — i tak zapatrują się Amerykanie na istotę „wyczynów" sportowych...

## Pielęgnowanie urody
### w świetle wiedzy lekarsko-kosmetycznej

Sztuka kosmetyczna poprzedziła początki pochodu cywilizacji. Bowiem w zamierzchłych już epokach pojawia się instynktownie u prymitywnych szczepów pęd upiększania ciała. Sposób atoli upiększania, który przetrwał bez zmiany niemal wieki, zasadzał się wyłącznie na pokrywaniu wad urody uniwersalnemi kosmetykami, przeważnie arcyszkodliwemi szminkami, czem nietylko pogłębiano oszpecenie, ale przyspieszano ponadto wygląd starczy oraz otruwano nieraz cały organizm.

Dopiero w ostatnim trzydziestoleciu, gdy dr. Luster z Krakowa ujął kosmetykę w całokształt wiedzy lekarskiej, oraz zreformował wytwórczość środków kosmetycznych, dostosowawszy je ściśle do danych **właściwości cery,** tudzież jej odchyleń od normy, przyjęła się zasada w świecie lekarskim, jak niemniej u inteligentnego odłamu ogółu, **indywidualizowania** tak zabiegów fizykalnych, jak i preparatów kosmetycznych.

Prosta logika podyktowała konieczność zerwania z nader szkodliwym szablonem posługiwania się uniwersalnym kosmetykiem, rzekomo skutecznie u każdego działającym. Wszak wiadomo, iż skórę twarzy cechują różne właściwości. Bywa cera tłusta skłonna do połysku, wągrów, porów i krost, sucha przedwcześnie lub fizjologicznie marniejąca, obok prawidłowej.

A ileż to już razy zniszczył niewłaściwy wybór kosmetyku normalną cerę. Stać się to może nawet po zastosowaniu uniwersalnego pudru, t. zn. jednego gatunku pudru dla każdej właściwości cery. W pojęciu higjeny urody stanowi jeden puder „dla każdej cery" zaprzeczenie wszelkiej logiki. Puder bowiem suchy pozbawi prawidłową cerę, zwłaszcza suchą, naturalnej soczystości, natomiast natłuszczony pogłębi objawy tłustej cery.

Jak ściśle przestrzega n. p. wytwórnia „Miraculum" zasadę indywidualizowania, niechaj posłuży fakt, iż wyrabia z przepisu Dra Lustra dwa odrębne pudry: odtłuszczający t. zw. puder higjeniczny do tłustej, tudzież roślinny puder „egzotyczny" do suchej lub prawidłowej cery.

Oto wstęp do cyklu artykułów, które zamieszczać będziemy celem uświadomienia Czytelników w dziedzinie nowoczesnego, indywidualnego pielęgnowania urody. (x)

# „Wielki Tułacz" winien wrócić na Ojczyzny łono
## (W rocznicę urodzin Fryderyka Szopena)

Skromne wzmianki dziennikarskie, odpowiedni koncert w radjo warszawskiem i ostatni numer „Anteny" — przypomniały Polsce, że akuratnie w dniu 22 lutego mija 125 lat od chwili urodzin największego genjusza Fryderyka Szopena, którego imię jest — zdaje się — jednem z najpopularniejszych na świecie.

Tyle się już pisało i czytało o Szopenie, iż przypuszczalnie żaden artykuł nie mógłby już o nim nic nowego podać do publicznej wiadomości.

A może jednak jeszcze coś porusz yć trzeba?

Jakby przez szczególny zbieg okoliczności, wpadła mi w ręce książka Wilhelma Raorta, opisująca barwnie i interesująco Paryż. Autor jej wiedzie czytelnika po różnych osobliwościach paryskich i wreszcie prowadzi na cmentarz paryski: Perè Lachaise, akuratnie do grobu Szopena, „Wielkiego Tułacza".

Skromny, bardzo skromny napis na grobowcu i jakieś „sztuczne wianuszki z owalnych, perłowych muszelek, pokrytych kroplami dżdżu, jak zapłakane oczy" — oto wszystko, co świadczy, że w tem miejscu kryje ziemia relikwie, tak drogie polskiemu sercu...

— — — — — — — —

Dwa lata temu na łamach czasopism muzycznych toczyła się wielka dyskusja na temat konieczności sprowadzenia prochów Szopena do Polski. Odzywały się głosy niedorzeczne, aby nie pozbawiać Paryża grobu, który się stał tam rzekomym celem licznych pielgrzymek...

Mimo to jednak, rozsądek przeważył. Zorganizowano komitety, zbierano składki i fundusze, urządzano na cele sprowadzenia prochów Szopena koncerty, odczyty itd. — aż nagle wszystko ucichło!

Podobno brak funduszów!

A przecież nie brak pieniędzy na rozmaite cele; brak ich tylko na sprowadzenie zwłok tego, o którego polskość długie lata staczano boje!

Pomijając zresztą wszystko inne, należy zaznaczyć, że fakt sprowadzenia zwłok Szopena do Polski będzie **najwymowniejszym dowodem, że Szopen jest nasz.**

Inaczej bowiem nie mielibyśmy powodu upominać się o Jego szczątki.

— — — — — — — —

Wartoby o tem pomyśleć w 125-tą rocznicę Jego urodzin.

**W. HAUSMAN**



# Moskwa zmiena swoje oblicze
## Planowa przebudowa stolicy Sowietów

Przedwojenna Moskwa, ze swym **renesansowym masywem Kremla,** z baniastemi kopułami niezliczonych cerkwi, z poplątaną siecią swych uliczek i zaułków, miała dla przybysza z zachodu specjalny **urok egzotyczności.**

Czuło się tu prawdziwy „Wschód", zarówno w architekturze jak i w trybie życia przeszło miljonowej ludności. Czuło się tę „szeroką naturę", co kazała mieszkańcom rozbudowywać się zupełnie bez planu, gdzie komu to bardziej przypadało do gustu. Powstawały nowe dzielnice, z willami lub domkami jednopiętrowemi, rozrzucone w szerokim promieniu dokoła Kremla i dzielnicy handlowej (Kitajgorod).

Po rewolucji ludność nowej stolicy poczęła rosnąć w ogromnie szybkiem tempie. Musiało to pociągnąć za sobą **wzmożenie ruchu budowlanego.** Ale budowano dalej bez jakiegoś wytkniętego planu: stawały okazałe gmachy publiczne, fabryki poprostu tam, gdzie było w danej chwili wolne miejsce, lub gdzie to najlepiej odpowiadało chwilowej potrzebie.

Budowano forsownie. Dość powiedzieć, że w ciągu siedmiu lat (do roku 1933) wzniesiono w Moskwie **około cztery tysiące nowych budowli.** Nie liczono się jednak zupełnie z zasadami nowoczesnej urbanistyki.

Dopiero niedawno stosunkowo, bo w roku 1932 władze sowieckie opracowały szczegółowy i kompletny plan przebudowy całego miasta.

Plan to, zakrojony na ogromną, prawdziwie europejską skalę. Opierając się w założeniu na systemie **koncentryczno-radjalnym,** wedle którego Moskwa w ciągu wieków się rozbudowywała, przewiduje stworzenie **czterech głównych pierścieni alej,** o szerokości od 40 do 70 metrów. Od centrum miasta wybiegać będzie szesnaście szerokich arteryj komunikacyjnych promienisto ku peryferjom.

W ten sposób powstanie cały szereg odrębnych, zamkniętych dzielnic, z których każda mieć będzie pewnego rodzaju własną autonomję, własne życie, własne ośrodki handlowe i kulturalne.

Arterje te, **w centrum miasta** nieco węższe, na peryferjach dochodzące nawet do 100 metrów szerokości, **wpadać będą** na olbrzymi plac z monumentalnym „Pałacem Sowietów" w środku.

Wymagać to będzie dużych ofiar. Trzeba będzie burzyć setki budynków, domów mieszkalnych, czy starych ruder, zanim z pod ich gruzów wyłoni się nowa Moskwa.

Cały plan przeprowadza się konsekwentnie, w pewnej ustalonej kolejności. Idzie o to, by pracy nie rozpraszać na całym obszarze dziś już 3½ miljonowego miasta, lecz prowadzić ją etapami, na pewnych odcinkach. Tak właśnie przebudowano ulicę Mochowa, Gorkija i Ochotnyj Rad.



# Tajemnica promieni kosmicznych
## Bombordowanie atomów. - Transmitacja metali

Jedną z najbardziej emocjonujących zagadek, nad rozwiązaniem której głowią się od kilkunastu lat uczeni całego świata, są tzw. promienie kosmiczne.

Pewne światło na to zagadnienie rzuca obecnie obszerny raport, przesłany do stowarzyszenia dla popierania nauk przez dr. Roberta Millikana, dyrektora Instytutu fizycznego w Kalifornji i laureata nagrody Nobla.

Dr. Millikan, na podstawie swych dotychczasowych badań swierdza, że

1) promienie kosmiczne posiadają zdumiewającą siłę przenikania, większą sto razy od promieni „gamma".

2) promienie te przybywają na ziemię z przestworzy międzyplanetarnych, znajdujących się poza Drogą Mleczną.

3) posiadają one olbrzymią wprost potęgę, rozwijając energię dochodzącą do sześciu biljonów elektronów-volt. Dla porównania trzeba zaznaczyć, że promienie X rozwijają energję nie przekraczającą sta tysięcy elektronów-volt. (Nazwą elektron-volt określa się energję jaką rozwija jeden elektron o sile jednego volta).

4) promienie kosmiczne wywierają potężny wpływ na atomy, które pod wpływem formalnego bombardowania temi promieniami rozbijają się na elektrony, protony, necitrony i positrony.

Pod ich działaniem następuje transmutacja metali, ów proces, nad rozwiązaniem którego pracują od wieków alchemicy i dzisiejsi uczeni.

Tyle dr. Millikan. Wyniki jego dotychczasowych badań, choć brzmią sensacyjnie, uważać należy dopiero za pierwszy krok na drodze do wyświetlania tajemnicy, promieni kosmicznych płynących na ziemię z zaświatów.

# Tajemnica willi w San Remo

Od paru dni nazwisko Dunikowskiego zapełnia szpalty dzienników całego świata. **Już** dzisiaj nie nazywa się go genjalnym oszustem, już największe powagi przyznają z całą lojalnością, że w skromnem laboratorjum w zacisznej willi w San Remo produkuje się **najzupełniej autentyczne, czyste złoto.**

Eksperymenty te przeprowadzał Dunikowski w obecności zaproszonych specjalnie paryskich ekspertów Legrand'a i A. Bronn'a.

Ten ostatni, **zaprzysiężony znawca sądowy** z dziedziny chemji, po powrocie do Paryża, złożył wobec dziennikarzy sensacyjne wręcz oświadczenie.

Stwierdził mianowicie, że:

1) system stosowany przez Dunikowskiego daje **wyższą wydajność** od systemu wydobywania złota w kopalniach, używanego dotychczas.

2) po dokładnem zbadaniu wszystkich aparatów **wyklucza możliwość jakiegokolwiek oszustwa,**

3) że Dunikowski wydobywał **złoto ze ziemi,** poddanej uprzednio działaniu **tajemniczych promieni Z.,** podczas gdy ta sama ziemia, nie naświetlana poprzednio temi promieniami, nie dała **żadnych pozytywnych wyników.**

* * *

Wszystko zatem wskazuje na to, iż Dunikowski, okrzyczany przed paru laty za oszustwa, doczeka się **pełnej rehabilitacji,** a kto wie, czy i nie sławy i majątku.

Byłoby to pewnem zadośćuczynieniem za te wszystkie upokorzenia i przykrości, na jakie był narażony. Przypomnieć bowiem trzeba, że nie tak dawno temu stawał przed sądem paryskim **oskarżony o oszustwo,** i skazany został na więzienie. Oskarżyła go grupa finansistów, która zainteresowała się jego wynalazkiem, urządziła mu wspaniałe laboratorjum, sprowadziła kosztowne aparaty i wypłacała mu wysoką gażę.

Dunikowski **nie lękał się kontroli.** Pozwalał asystować ekspertom przy swych doświadczeniach, produkował faktycznie złoto. Tylko... **nie chciał wydać tajemnicy swego wynalazku,** nawet pod grozą skargi i więzienia.

Próbowano nawet **wykraść mu** tę tajemnicę, — bezskutecznie.

Po odcierpieniu kary więzienia Dunikowski przeniósł się do San Remo wraz ze swoją rodziną. Tam w paru skromnie umeblowanych pokoikach, zmontował nanowo swój tajemniczy aparat i przystąpił do pracy.

**I na kuchence,** gdzie gotował się **skromny obiad,** skwierczała w tygielkach **ziemia lub piasek,** z której Dunikowski następnie wydobywał złoto... Niewielkie to były ilości, zaledwie **cztery gramy dziennie,** — tyle, aby wystarczyło na wyżywienie całej rodziny.

Złoto to wędruje co dnia do miejscowych jubilerów, którzy zakupują je tem chętniej, że jest najlepszej próby, a kosztuje taniej niż wynosi cena targowa.

Zdawaćby się mogło, że Dunikowski mógłby już dziś zostać miljonerem. Przecież zamiast czterech gramów mógłby produkować dziennie kilka czy kilkadziesiąt kg. złota! Niestety i tu sprawdza się powiedzenie, że „pieniądze robią pieniądze". Trzeba dużych sum na rozbudowanie i powiększenie laboratorjum, na zakup potrzebnych surowców, — a Dunikowski nie ma pieniędzy, nie ma kapitalistów, którzy przyszliby mu z pomocą.

Więc produkuje swoje cztery gramy dziennie, zarabiając w ten sposób około 30 lirów, — tyle zaledwie, by wyżywić rodzinę, złożoną z żony i czworga dzieci. I chociaż przykre przejścia odbiły się wyraźnie na twarzy wynalazcy, nie traci on otuchy, — podobnie jak i jego żona, jedyna jego powiernica, która dodawała mu odwagi w najcięższych chwilach jego burzliwego życia.

# Narodowa Łódź naprawdę sanuje swój budżet

## Dalsze skreślanie zbędnych subwencyj

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej Łodzi skreślono, jak donosiliśmy 54.000 zł. z subwencji dla teatru miejskiego, który według słów adw. Kowalskiego jest prowadzony przez żydów i wystawia stale sztuki komunistyczne, lub o komunistycznem zabarwieniu. Obciętą do połowy subwencję będzie ten teatr otrzymywał tylko do września tj. do końca sezonu. Podwyższono natomiast do 60.000 zł. subsydja dla polskich teatrów popularnych, dla katolickiego Związku Młodzieży Diecezji Łódzkiej i wstawiono 1000 zł do budżetu dla Domu Ludowego na Chojnach.

Pozatem skreślono całkowicie subwencje dla następujących żydowskich instytucyj: „Talmud Tora“ „Ort“ Tow. szerzenia oświaty wśród żydów „Uzdrowisko“ „Bykur Chalim „TOZ“ „Linas Hacedek“ „Poradnia Świadomego Macierzyństwa“ i in. Wywołało to wrzaski wściekłości na ławach żydowskich, którym w odpowiedzi adwokat Kowalski rzucił słowa: „Nie łudźcie się, ani grosza nie damy dla żydów!“

Sprawa skreślenia tych subsydjów wykazała dobitnie ile czysto żydowskich instytucyj żyło z pieniędzy wpłacanych w przeważnej mierze przez polskie społeczeństwo Łodzi.



# Na tropie wielkiej afery pocztowej

## Sieci jej obejmują całą Polskę

Władze prokuratorskie i policyjne prowadzą na terenie woj. poznańskiego energiczne dochodzenia w sprawie wielkich nadużyć, dokonanych w ostatnich czasach w rozmaitych urzędach pocztowych.

Sprawcami, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy, są znani i niebezpieczni oszuści pocztowi. Aresztowano ich w tych dniach w chwili, gdy zamierzali podjąć b. poważną sumę w jednym z urzędów pocztowych w Wielkopolsce. Oszustw tych dokonywała świetnie zorganizowana szajka, która miała oddanych sobie wspólników w rozmaitych miejscowościach. Sieć bowiem całej afery sięga daleko poza Wielkopolskę, dochodząc nawet aż do województw południowo - wschodnich.

Do tej chwili udało się policji ująć wszystkich wspólników szajki, którzy rozrzuceni po wielu miastach, zostali niemal równocześnie aresztowani. Znajdują się wśród nich i urzędnicy pocztowi. Straty, jakie w tej aferze poniosła poczta, są podobno bardzo duże.

Poważne nadużycia wykryto ponadto w urzędzie pocztowym w Inowrocławiu, gdzie aresztowano kontrolera przekazów, Piotra Łyskę („ukraińca“), który przywłaszczył sobie kilkaset złotych, a pozatem jest podejrzany o udział w fałszowaniu przekazów pocztowych, nadawanych przeważnie z tamtejszego urzędu pocztowego.

# „Czarny strajk“ w podziemiach „Szczęścia Luizy“

W ub. środę na kopalni „Szczęście Luizy“ pod Szopienicami wybuchł t.zw. czarny strajk. Mianowicie nocna zmiana robotników nie wyjechała na powierzchnię i odmówiła przyjęcia posiłku.

Kopalnia „Szczęście Luizy“, która zatrudnia 130 robotników, znajduje się pod zarządem przymusowym i w związku z trudnościami, w jakie popadła, zalega z wypłatą zarobków robotnikom na 15.000 zł., a urzędnikom na 10.000 zł.

Komisarz demobilizacyjny przyrzekł delegacji wpłynąć na sąd o jak najszybsze rozstrzygnięcie sprawy.

# Kłopoty Krotoszyna z wyborem wiceburmistrza

W Krotoszynie wiceburmistrzem został wybrany radny Klubu Narodowego, dr. Kolasiński. Tymczasem w jakiś czas po wyborze burmistrz miasta odczytał na posiedzeniu rady pismo Urzędu Wojewódzkiego, niezatwierdzające wyboru dr. K. i oświadczył, że posiedzenie zwołał celem obioru innego wiceburmistrza.

W odpowiedzi na to jeden z radnych oświadczył w imieniu Klubu Narodowego, że Klub udziału w tym nowym wyborze nie weźmie, ponieważ dr. Kolasiński nie był o decyzji województwa uprzednio powiadomiony. Po tem oświadczeniu radni narodowi mimo żałośliwego apelu burmistrza, demonstracyjnie opuścili posiedzenie rady.

Wybór wiceburmistrza nie doszedł, wobec braku odpowiedniej ilości radnych, do skutku.

# Echa nagonki brukowców żydowsko - sanacyjnych

## na działacza narodowego z Tarnopola

Piszą nam z Tarnopola:

Przed kilku miesiącami lwowskie brukowce sanacyjno - żydowskie donosiły, że radny miejski p. Jan Hapanowicz, członek Str. Narodowego. w czasie przeprowadzonej kontroli ksiąg sklepu „Kółka Rolniczego“ w Zagrobeli (przedmieście Tarnopola) nie mógł rzekomo wykazać się z pewnej kwoty i że sprawę powyższą oddano prokuratorowi. Rzecz jasna, że była to wiadomość wyssana z palca, mająca na celu przedewszystkiem zdyskredytowanie p. Hapanowicza, jako działacza narodowego.

Tymczasem sędzia śledczy w Tarnopolu postanowił umorzyć śledztwo przeciw p. Hapanowiczowi na zasadzie art. 278 kpk., a koszty postępowania poniesie Skarb Państwa. W motywach powyższego postanowienia czytamy:

„Śledztwo należało umorzyć za zgodą Prokuratora z następujących powodów: Oskarżonemu uczyniono zarzut sprzeniewierzenia kwoty 2.329 zł. warunkowo zmniejszonej mu do kwoty 1.277.94 zł. Zarzut ten opiera się na zeznaniach i wynikach lustracji przeprowadzonej przez lustratora Franciszka Leję. Z zeznań świadków Fr. Lei i Rudolfa Krynickiego nie wynika, by oskarżony pobrał pewną kwotę z kasy prowadzonego przez się sklepu i z kwoty tej się nie wyliczył. Natomiast zeznania Fr. Lei same w sobie zawierają sprzeczności a oparte są na mylnem prowadzeniu ksiąg“.

A dalej:

„Zeznania świadka Lei dotyczą okresu, w którym on sam dwukrotnie przeprowadzał lustrację i niczego złego nie wykrył, a wręcz przeciwnie mimo pewnych usterek w sposobie prowadzenia ksiąg, w swym protokole lustracyjnym uznaje przedsiębiorstwo za najsolidniejsze na jego terenie“.

W związku z powyższem orzeczeniem należy przedewszystkiem zapytać, na czem polega umiejętność lustracyjna ksiąg p. Fr. Leji? I dalej: Jak mógł „pan lustrator“ poprawiać dokonaną już raz lustrację księg i czy wobec tego nie byłoby wskazanem, any władze podległą „kontroli“ również umiejętność lustracyjną p. Leji, który Skarb Państwa naraża na straty?

Od siebie polecamy p. Leji „Średnią Szkołę Handlową“. Jest na miejscu; tylko skorzystać!

# Delegat M. S. W. bada

## nadużycia wyborcze w Jarosławiu

Piszą nam z Jarosławia:

Jak wiadomo choćby z doniesień PAT-icznej, powiat jarosławski należy do rzędu tych „niezwykłych“ powiatów, w których nie było wyborów do rad gminnych.

Dlaczego? Poprostu dlatego, że — jak głosił lapidarnie komunikat oficjalny — „zgłoszono tylko jedną listę“.

W rzeczywistości działy się nadużycia, o których niedawno „Kurjer“ informował dość obszernie. W związku z nadużyciami, których dopuszczono się w czasie „wyborów“ radnych do gminy zbiorowej Jarosław bawi obecnie w naszem mieście delegat Ministerstwa Spraw Wewn. Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 14 bm. została zgłoszona w Komisji wyborczej tzw. „Lista chłopska“, sporządzona zgodnie z regulaminem wyborczym. lecz przewodniczący Komisji, Głogowski, zarzucił zgłaszającym, że podpisy na liście nie są autentyczne. „Gdy pełnomocnik listy, rolnik K. Wlazło z Pawłowicza zawiadomił przewodniczącego, iż ci wszyscy, którzy listę podpisali, są na sali, Głogowski odpowiedział na to, że on „nie jest biegłym sądowym“ i „Listę chłopską“ unieważnił. Na placu została — rzecz jasna — tylko lista sanacyjna, dla której Głogowski zbierał deklaracje już po „wyborach“.

Niezgodne z prawem postępowanie przewodniczącego Komisji wyborczej wywołało oczywiście oburzenie rolników, a było ono tak wielkie, że natychmiast wysłali złożoną z trzech osób delegację do p. Ministra Spraw Wewn.

W rezultacie bawi obecnie w Jarosławiu, jak to nadmieniliśmy na wstępie, delegat M. S. W., który prócz nadużyć wyborczych bada inne jeszcze zarzuty rolników. Twierdzą oni, że pewien „czynnik“ zatail sprzeniewierzenie przez sanacyjnego działacza, Fr. Możdżana, kwoty 13.400 zł. Dodać przytem należy, że Możdżan, który od trzech miesięcy przebywa w przemyskiem więzieniu karno - śledczem, — w okresie wyborczym udowadniał swą „niewinność“ dokumentem, noszącym podpis starosty jarosławskiego p. H. Wąsa. Dokument ten stwierdzał, że Związek samorządowy powiatu jarosławskiego „pożyczył Możdżanowi kwotę 13.400 zł“ Nieco później w ręku Możdżana znalazło się pokwitowanie uiszczenia kwoty 13.400 zł. Treść tego pokwitowania była również niezgodna z prawdą, wobec czego Możdżanem zajął się sędzia śledczy.

Ponadto rolnicy podnieśli zarzut, że pewien „czynnik“ zataił również sprzeniewierzenie kwoty 1400 zł, którego dopuścił się sanacyjny wójt Fr. Głowski z Łowiec w grudniu 1934 r.

Wynik dochodzeń, przeprowadzonych przez delegata ministerjalnego, jest oczekiwany w całym powiecie ze zrozumiałem zaciekawieniem.

## Elektryfikacja latarni na Helu

Latarnia morska na Helu wraz ze swemi urządzeniami sygnalizacyjnemi zostanie zelektryfikowana. W specjalnym budynku, gdzie obecnie mieści się radio - latarnia, zmontowane zostaną w najbliższym czasie maszyny elektryczne, które będą dostarczać prądu latarni, jak również urządzeniom sygnalizacyjnym, jakie zostaną uruchomione na Szwedzkiej Górze.

## KRONIKA PRZEMYSKA

### Przed wyborami w ratuszu

We wtorek 30 bm. odbędzie się drugie skolei zebranie rady miejskiej dla dokonania wyboru prezydenta i reszty zarządu miasta.

Sytuacja personalna jest w obecnej chwili niemal zupełnie jasna. Większość reprezentowana przez BB. zgodziła się poprzeć kandydaturę p. Chrzanowskiego na prezydenta, a na jego zastępcę płk. Wyspiańskiego z Krakowa. Wybór p. Chrzanowskiego nie zdaje się ulegać wątpliwościom, gorzej jest z p. Wyspiańskim, gdyż część klubu BB stoi na słusznem zresztą stanowisku, że jeśli już nie prezydenta, to jego zastępcę można już chyba znaleźć w Przemyślu.

Ławników będzie wybranych czterech. BB desygnuje p. p. Włodka i Romaszewskiego, żydzi niejakiego Schutzmana, lub b. wiceburmistrza Reichmanna, a ostatni ławnik będzie wybrany głosami opozycji, lub też przypadnie sanacji (w tym wypadku p. Łuckiemu) Stronnictwo Narodowe z żadnemi kandydaturami nie wystąpi.

—x—

OSTATNI KONCERT TWA MUZYCZNEGO nagromadził bardzo wiele publiczności. Program obejmował produkcje chóru mieszanego i śpiew solowy p. Drosz, oraz produkcje muzyczne. Batuta spoczywała w rękach niezmordowanego prof. Jurczyńskiego. Obecnie przygotowuje Two wieczór dla uczczenia Beethovena.

## KRONIKA ZŁOCZOWSKA

STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH odbyło przed paru dniami swe roczne Walne Zebranie pod przewodnictwem p. Jana Dzwonika. Z powziętych uchwał zasługuje na uwagę powołanie do życia odpowiednich sekcyj (piekarską, rzeźniczą, przemysłową i inne). Sekcje te wobec zupełnej bezczynności tut. Cechu, mają za zadanie obronę interesów swoich członków.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów ukonstytuował się nowy Zarząd z prezesem p. Dzwonikiem, wiceprez. Poznańskim i sekretarzem Marksem na czele.

TEATR PODOLSKO - POKUCKI pod dyr. Z. Łozińskiej, odegra 22 bm. o godz. 3.30 „Śluby Panieńskie“, a o 20 „Mysz kościelną“. Jest to drugi z rzędu występ tego sympatycznego zespołu, który po pierwszym pobycie w Złoczowie odegraniem sztuki „Towarzysz“ i „Zemsta“ zyskał sobie uznanie wśród tut. publiczności.

## KRONIKA TARNOWSKA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Dnia 17 bm. zmarła w Tarnowie Helena z Niecielskich Zaniewska, przeżywszy lat 79. Wdowa po powstańcu z roku 1863 spędziła ostatnich lat 15 w domu swej córki, Marji Józefowej Manaczyńskiej. Do ostatnich niemal dni życia odznaczała się śp. Zaniewska niezwykłą bystrością umysłu i żywą pamięcią. Gorąca patrjotka, przejmowała się głęboko zdarzeniami politycznemi Stronnictwo nasze, miało w niej gorliwą, wierną i czynną zwolenniczkę. Ogólna cześć i powa anie otaczały ją w Tarnowie Zmarłą. R. i. p.

Redakcja „Kurjera“ składa p. Józefowi Manaczyńskiemu, b. posłowi, żonie jego p. Marji Manaczyńskiej i całej Rodzinie nieboszczki wyrazy serdecznego współczucia.

## CO DZIEŃ NIESIE?

**22** LUTEGO
Wsch. sł. 6 g. 38 m.
Zach. sł. 5 g. 01 m.

**Piątek**
Kat. św. Piotra
Sobota Piotra Damiana

### Gdzie i co kupię?



### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI**

Piątek 22. 2. g. 7.30 „Krzyk"
Sobota 23. 2. g. 7.30 „Krzyk"
Niedziela 24. 2. g. 12. w poł. Teatr dla dzieci. g. 3.30 „Rozkoszna dziewczyna" Ceny najniższe. g. 7.30 „Krzyk".

**TEATR ROZMAITOŚCI**

Piątek 22. 2. g. 7.30 „Obrona Keysowej".
Sobota 23. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek".
Niedziela 24. 2. g. 7.30 „Obrona Keysowej"

### REPERTUAR SALI KONCERTOWEJ

Piątek, 22 lutego G. F. Haendla: „Mesjasz", oratorjum w 3 częściach.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Córka generała Pankratowa, Nora Ney.
ATLANTIC: „Julika" (Das Lied der Puszta) Gitta Alpar Tibor v. Halmay.
CASINO: Joan Crawford jako uwodzicielka.
COLOSSEUM: Paryskie szaleństwa — Rewja: U nas jak w raju.
CHIMERA: „Zmiana serc" z Jeanette Gaynor.
GRAŻYNA: „Świat się śmieje" oraz „Sowiecka komedja".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: „Żywy zastaw" oraz „Sowiecka parada sportowa".
MUZA: Stworzona do całowania.
MIRAŻ: Wesoły tydzień Szöke — Szakali.
PALACE: Czarna perła — Bodo-Reri.
PAN: „Tu rządzi humor" Flip i Flap, Mickey Mouse, oraz „Tajemnice salonu piękności".
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: Jan Kiepura w filmie: Pieśń nocy oraz Parada Wszechsokolska.
RAJ: „Śluby ułańskie".
STYLOWY: „Carioka" oraz rewja.
ŚWIT: Markiza Yorika i 10-ty kochanek
SŁOŃCE: „W niewoli Dżungli" oraz rewja.
WANDA: „Quo Vadis".

### KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI gra dziś o 7.30 świetną** sztukę de Stefaniego i Cerio „Krzyk". Niezwykłe powodzenie tej sztuki zawdzięcza się nietylko niezwykłym jej walorom literackim, ale równocześnie i kapitalnej grze czołowego zespołu artystów oraz wspaniałej oprawie plastycznej widowiska.

**W TEATRZE ROZMAITOŚCI** dziś o 7.30 kapitalna komedja Winawera „Obrona Keysowej", której wystawienie wywołało wiele dyskusji wśród rozmaitych sfer znawców i miłośników teatru. Obsada premjerowa.

**Z FILHARMONJI LWOWSKIEJ.** Dziś, w piątek, mija 250 rocznica urodzin jednego z największych twórców muzycznych: Grzegorza Fryderyka Haendla. Dla uczczenia tej rocznicy wykonane zostanie staraniem Pol. Tow. Muzycznego z udziałem Filharmonji Lwowskiej najcelniejsze dzieło tego twórcy — oratorjum „Messjasz".

Messjasz to piękna epopea, której bogactwa nie potrafi wyczerpać żadne słowo. Genjusz Haendla stworzył w tym dziele pod względem idei i muzyki najwyższy wyraz głębokiej wewnętrznej religijności, arcydzieło, do którego przyrównać można tylko Mszę H-moll Bacha.

Wykonawcami wielkiego dzieła będą chóry mieszane Pol. Tow. Muzycznego. Orkiestra filharmoniczna oraz kwartet wokalny: Fr. Platówna (sopran), M. Mściwojówna (mezzo-sopran) N. Szymonowicz (tenor) i L. Reyhan (bas). Dyrekcję prowadzi dr. Adam Sołtys.

**POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę o 3.30, jako przedstawienie popularne po cenach najniższych, na szczególne żądanie publiczności po raz ostatni „Rozkoszna dziewczyna", komedja muzyczna Benatzky'ego.

**CIOCIA „ADA" W TEATRZE WIELKIM.** Dzieci: „Ciocia Ada", którą słyszałyście dotychczas tylko przez Radjo — w tę niedzielę, 24 bm. o godz. 12 w poł. wystąpi w Teatrze Wielkim, gdzie Wam pokaże małego Stasia, który chciał zostać Robinzonem, przedstawi wam „Trzy świnki" Bebi, Bubi, Babi, które uciekły brzydkiemu rzeźnikowi do lasu i ich przygody ze strasznym wilkiem. Bilety już do nabycia w Teatrze Wielkim I. p. pokój Nr. 40 i w Foto-Abo-Radjo, py. Marjacki.

**Kronika lwowska**

# Budżet m. Lwowa na rok 1935/36

### przewiduje zmniejszenie wydatków o półtora miljona zł.

(g.) Jak się dowiadujemy, budżet m. Lwowa na rok 1935 — 36 został już wykończony. W przyszłym tygodniu przejdzie on pod obrady Zarządu m. a w przyszłym miesiącu oddany zostanie pod obrady Rady Miejskiej.

Na jakich zasadach opracowany został nowy budżet m. Lwowa: czy oparto go na pozycjach preliminowanych z roku na rok, czy uwzględniono całość gospodarczą naszego miasta, czy wzięto pod uwagę obecne położenie gospodarcze mieszkańców, czy skorygowano stawki przedsiębiorstw miejskich, czy obniżono płace pracowników samorządowych; czy też — na co się często obecnie wskazuje — oparto się na dokładnym, kilkuletnim planie finansowo-gospodarczym — na te pytania w tej chwili odpowiedzieć nie jesteśmy w stanie. Dowiadujemy się tylko, że nowy budżet przewiduje **zmniejszenie wydatków o 1.560.000 zł.**

Zmniejszenie to, jak na pierwszy rzut oka widać, spowodowane zostało zniesieniem, w myśl nakazów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, opłat kopytkowych itd. Uległy również kompresji pozycje subwencyjne, zwłaszcza dla towarzystw, których liczba we Lwowie podniosła się w latach ostatnich do nienotowanej dotąd wysokości.

Nie przesądzając zresztą charakteru budżetu, uwagi nasze zamieścimy dopiero wówczas, gdy będziemy w posiadaniu preliminarza budżetowego.

—x—

# Kupcy nie powinni lekceważyć krytyki

### Ciekawa dyskusja w Stow. Kupców i Przemysłowców

Na ostatnim wieczorze dyskusyjnym Stow. Kupców i Przem. Polskich we Lwowie omawiano zagadnienie samopocy gospodarczej. Przedmiotem dyskusji było pozytywne ustosunkowanie się do **krytyki.**

Społeczeństwo nasze ma zwyczaj odnoszenia się bardzo krytycznie tak do wyrobów własnej produkcji, jako też do kupiectwa. Krytyka ta w znacznej mierze ogólna i bardzo często nieuzasadniona **nie powinna być jednak lekceważona przez kupiectwo,** gdyż może zawierać w sobie cenne pierwiastki, które dają wskazówki w jaki sposób kupiec może się dostosować do wymagań konsumenta, a tem samem powiększać swoje obroty. Zarzuty i reklamacje winny być szczegółowo badane i systematycznie zestawiane.

Poza zewnętrzną krytyką ze strony konsumentów może posiadać dużą wartość krytyka wewnętrzna, ze strony zajętych w przedsiębiorstwach pracowników. Krytykę tę należałoby pobudzić i wywołać inicjatywę **współpracowników** w kierunku współpracy nad rozwojem przedsiębiorstw. Oczywiście współpraca taka, o ile by dała korzystne wyniki dla przedsiębiorstwa, powinna być dodatkowo odpowiednio wynagradzana.

W dyskusji na poruszony temat zabierali głos dr. Bieńkowski, Zaleski, p. Bujak, Lewicki, inż. Mastalski, Dziekan, Ihnatowicz i inni.

# Pomóc młodszym kolegom i uniknąć przykrości!

### Apel Rektoratu U. J. K. do b. stypendystów

Rektorat U. J. K. we Lwowie stwierdza, że wielu z pośród byłych studentów U. J. K., którzy w czasie studjów w Uniwersytecie korzystali ze stypendjów lub odroczenia opłat, mimo pisemnego przyrzeczenia, złożonego władzom uniwersyteckim, nietylko nie spłaca swych zobowiązań, ale zmieniając miejsce pobytu nie podaje Kwesturze właściwych adresów. Okoliczność ta utrudnia w wielkiej mierze ściąganie zaległości i powoduje konieczność poszukiwania odnośnych studentów przez organa Policji Państwowej, co z jednej strony niepotrzebnie obciąża te organa, z drugiej strony nasuwa różne domysły w miejscu poszukiwania przez P. P.

Rektorat nie chce narażać swych b. studentów na tego rodzaju przykrości zwraca się więc tą drogą z apelem, aby odnośni studenci — pomni złożonych przyrzeczeń — **zawiadamiali Kwesturę Uniwersytetu o każdej zmianie adresu, oraz aby starali się możliwie najrychlej spłacać zaciągnięte zobowiązania.** Niemożność natychmiastowej spłaty nie stanowi przeszkody, gdyż podania o **rozłożenie zaległości** na dogodne spłaty są z całem zrozumieniem rozpatrywane.

W wypadkach wyraźnego lekceważenia zaciągniętych zobowiązań władze uniwersyteckie będą jednak zmuszone kierować sprawę zaległych opłat i stypendjów na drogę sądową.

Równocześnie wobec licznych zapytań Rektorat zawiadamia, że zarówno odroczone opłaty szkolne, jakoteż zaległe stypendja **nie mogą być spłacane obligacjami Pożyczki Narodowej,** gdyż dotychczasowe zarządzenia Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej nie przewidują takiej możliwości.

## Składki w Administracji

**DLA BRATA ALBERTA: Chylewscy zamiast kwiatów na grób śp. Zygmunta Streera w dzień Jego urodzin zł. 25.**

**NA CZESNE DLA NAROD. MŁ. AKADEMICKIEJ: Christelbauer zł. 11, Ida i Zenon Glażewscy zł. 5.**

## Kalendarzyk karnawałowy

23. II. Tradycyjny Wieczór Karnawałowy Historyków w salach Mieszczańskiego T-wa Strzeleckiego (Kurkowa 23 a). Początek 21.30. Jazz Fronia.

**23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.**

**23 II. 1935. Koło St. Inż. Las. urządza „Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.**

24. II. Związek Pań Domu urządza Czarną Kawę — Dancing Bridge w górnych salach Hotelu George'a. Początek godz. 18. Bilety wstępu 2 zł. akademickie 1 —. przy kasie.

2. III. 1935 Bal T. O. M. w salach Kasyna i Koła Literackiego.

2. III. 1935. P. K. A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

2. III. 1935 Związek Stud. Architektury Politechniki Lw. urządza w salach II. D. T. zabawę taneczną.

**3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.**

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

—x—



**ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE zawiadamia, że walne zebranie członków Stronnictwa, które miało się odbyć 23 bm., zostało przesunięte na czas późniejszy.**

## Pierwsze śnieżyczki na rynku

(—) Sytuacja atmosferyczna w ostatnich dniach uległa radykalnej zmianie. Znaczne ocieplenie się temperatury, zmieniło zimowy obraz miasta. Słoneczny, ciepły, pogodny wczorajszy dzień zdawał się wskazywać na to, iż wstępujemy w progi „przedwiośnia". Pod wpływem ciepłych promieni słonecznych znikają widoczne na każdym kroku ślady zimy, oby tylko znikły jak najprędzej owe wysokie, brudnośnieżne zwały, które jeszcze w tak dużej ilości zalegają ulice a przedewszystkiem chodniki miasta.

**Na rynku w dniu wczorajszym przedpołudniem po raz pierwszy ukazały się śnieżyczki.** Przyniosła je z pod Winnik jakaś włościanka i jako kwietnią nowalję sprzedawała po 50 gr. za mały bukiecik, złożony z kilku kwiatuszków tej pięknej roślinki, która z pod martwoty jest pierwszą zwiastunką budzącej się ze snu zimowego przyrody. Kilkadziesiąt bukiecików zostało w mgnieniu rozchwytanych a rozradowana sutym zarobkiem włościanka zapewniła, iż „jutro z nowym zjawi się zapasem".

Wczorajszy piękny dzień, ozłocony promieniami słońca, tworzył zapowiedź „przedwiośnia" — tak oczekiwanego po długich miesiącach zimowych.

—x—

## Katowanie koni

Piszą nam z miasta:

Właściciele gruntów, przy ul. Obertyńskiej przeprowadzają parcelacje, sypią drogi itd., przyczem furmanki, naładowane do ostatnich granic, zwożą z miasta ziemię bezdrożami pod stromą górę na długości paręset metrów. Wozy grzęzną często na samym dole, a wówczas furmani katują konie bez miłosierdzia. Mieszkańcy sąsiednich domów apelują gorąco do kompetentnych czynników o zarządzenie wymoszczenia drogi drewnem i o zapobieżenie katowaniu nieszczęśliwych koni.

**Obserwator.**

## Pogrzeb dwu ofiar rodzinnej tragedji

(—) W dniu wczorajszym o południowej porze z kaplicy Anatomji przy ul. Piekarskiej 52 przez ulice miasta w stronę bramy janowskiego cmentarza przesuwał się kondukt pogrzebowy, który zwracał na siebie ogólną uwagę przechodniów. **Na dwu karawanach odbywały ostatnią swą doczesną drogę matka i córka, Katarzyna i Michalina Cicimirskie, które skutkiem ciężkiego poparzenia benzyną w zeszłym tygodniu, zmarły w jednym dniu, 18 bm. i wczoraj pochowane zostały.**

Za drugim karawanem szła najmłodsza córka Cicimirskich, ojciec i druga córka, którzy znajdują się jeszcze na sali szpitalnej, nie byli naturalnie obecni. W pogrzebie wzięli liczny udział kolejarze i ich rodziny oraz koledzy i koleżanki śp. Michaliny Cicimirskiej, funkcjonarjuszki Małop. Tow. rolniczego i Izby rolniczej.

## Fałszywy wywiadowca policyjny na widowni...

(—) Od listopada ubiegłego roku grasował po bruku lwowskim niejaki **Andrzej Wośkało, zamieszkały przy ul. Glinańskiej 10,** który podając się za wywiadowcę policyjnego, pod pozorem zawarcia małżeństwa nawiązywał rozliczne znajomości z kobietami a żerując na ich naiwności, oszukańczy proceder uprawiał w wielu wypadkach. Płynął Wośkało i na innych przestępczych falach. **Jako „wywiadowca policyjny" załatwiał bowiem licznej swej klienteli rozmaite sprawy, należące do kompetencji władz bezpieczeństwa.** Wreszcie wywiadowca policyjny sprowadził „fałszywego" wywiadowcę do Wydziału Śledczego, gdzie Wośkało przyznał się do winy i złożył obszerne zeznania, w których zaznaczył, „że przybrał sobie charakter wywiadowcy, by prędzej

…żenić się z pewną panną". Wośkało został już odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

## Fabryczka fałszywych monet w domu świętokradcy

(—) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do cerkwi w Wielopolu, pod Gródkiem Jagiellońskim. Świętokradca rozbił kufer w zakrystji i zabrał 126 zł. 68 gr. Podjęte bezzwłoczne dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy, Michała Cwyka, zamieszkałego w Wielopolu Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja wykryła nietylko pieniądze skradzione w cerkwi, ale i fabryczkę fałszywych monet.

## Kontroler rzeźni zaatakowany przez rzeźników

(—) Kiedy w dniu wczorajszym kontroler rzeźni miejskiej usiłował zakwestjonować u rzeźnika Piotra Zaszkiewicza (ul. św. Jana 20, Zniesienie Nowe) mięso, pochodzące z ubocznego uboju — wymieniony rzeźnik wywołał rozgłośną awanturę, w czasie której **wraz z czeladnikiem rzucił się na kontrolera i obaj rozsierdzeni rzeźnicy zadali mu pięściami kilka ciosów w głowę.** Napadniętego z opresji wybawił posterunkowy, który zajął się bezzwłocznie oba napastnikami.

### KOMUNIKATY

KONGREGACJA pod wezwaniem Matki Boskiej Kochawińskiej, Koło Pokuckie zaprasza panie ziemianki na rekolekcje, których udzieli Ksiądz Kanonik Adam Bogdanowicz ze Lwowa, w klasztorze SS. Urszulanek w Kołomyi, od 12—16 marca.

Pomieszczenie dla przyjezdnych pań w klasztorze. Ilość miejsc ograniczona. Wczesne zgłoszenia przyjmuje Róża Jełowicka, Kołomyja, ul. Romanowskiego 15. 17 marca tamże jednodniowe Konferencje wielkopostne dla panów udzieli również Ksiądz Kanonik Adam Bogdanowicz. Adres zgłoszeń ten sam. (x)

**POSIEDZENIE NAUKOWE LW. TOW. LEKARSKIEGO** odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 18 w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Referaty wygłoszą Drowie: Nowicki i Groer.

**ODCZYT B. MIN. GLIWICA 23 bm.** o godz. 20-ej odbędzie się staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego odczyt pt. „Migracja jako zjawisko ekonomiczne", który wygłosi inż. Hipolit Gliwic, b. minister Przemysłu i Handlu. Odczyt odbędzie się w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. (Akademicka 17).

**WALNE ZGROMADZENIE KOŁA PAŃ T. S. L.** odbędzie się 26 b. m. o godz. 17 w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1.

**REDUTA DZIENNIKARZY W SOBOTĘ 2 MARCA BR.** Zbliża się chwila najpiękniejszego w bieżącym sezonie karnawałowym wieczoru. W sobotę dnia 2-go marca br. odbędzie się reduta dziennikarska w pięknych salach „Cyganerji" oraz piętrowych salonach i gabinetach hotelu Krakowskiego. Trzy orkiestry jazzowe, w trzech salach do tańca, najnowszy repertuar piosenkarski, oryginalne maski, kostjumy i charakteryzacje, liczne nagrody za urodę, maskę, kostjum, toaletę, dowcip i taniec, pozatem upominki dla wszystkich bez wyjątku uczestników wieczoru.



**SENSACYJNY FILM WE LWOWIE.** Kino „Apollo" wyświetla od dnia 23 lutego b. r. film z **Janem Kiepurą** „**Dla Ciebie śpiewam**", z którego część **dochodu** przeznacza Dyrekcja kina **na fundusz odbudowy Muzeum Narodowego** w Krakowie. Nie wątpimy, że piękny ten cel ściągnie tłumy naszej publiczności, gotowej zawsze popierać każdą ideę społeczną, tem bardziej, iż nowy film z Janem Kiepurą w całej pełni na to zasługuje. (x)

**POSIEDZENIE NAUKOWE WYDZIAŁU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO TOW. NAUKOWEGO** odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym Uniw. J. K. (Mikołaja 4) z nast. porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Z. Weyberg przedstawi pracę T. Białasa p. t. „O pewnej własności symbolów ścian pojedynczych form krystalograficznych, 2) Prof. Dr. Jan Noskiewicz przedstawi pracę własną, p. t. Palearktyczne gatunki rodzaju Colletes Latr.

## Kronika krakowska

# Pomnik prof. Dietla stanie na plantach

Wybitny rzeźbiarz, profesor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, p. Dunikowski, pracuje nad pomnikiem Józefa Dietla, b. prezydenta m. Krakowa i wielkiej sławy uczonego. Rzeźba będzie przedstawiała prez. Dietla w stroju rektora Uniw. Pomnik stanie na plantach w pobliżu pałacu arcybiskupiego.

# Dyrekcja kolei w Krakowie będzie okrojona

Lansowane od dawna pogłoski co do obcięcia terytorjum krakowskiej Dyrekcji kolejowej zaczynają się sprawdzać. Już w najbliższym czasie linje kolejowe od Trzebini mają być przyłączone do Dyrekcji katowickiej.

**POMOC POWODZIANOM.** W Krakowie obradował Komitet wojewódzki pomocy ofiarom powodzi. Ze sprawozdania okazuje się że wojew. krakowskie zebrało pod koniec stycznia br. 1.401.000 zł. w tem m. Kraków 359.000 zł. Dary w naturze przedstawiają wartość 200 tys. zł.. Uruchomiono 24 kolonij dla 1570 dzieci; prowadzono akcję na rzecz przywrócenia pełnej zdolności produkcyjnej wsi, dożywiano dzieci, odkażano tereny objęte powodzią, zaszczepiono zgórą 250.000 osób. Nadto przystąpiono do odbudowy zniszczonych osiedli, która to akcja będzie prowadzona nadal. Min. Hubicki podkreślił wielką ofiarność społeczeństwa na rzecz powodzian i apelował o dalszą pomoc finansową.

**POŁĄCZENIE AUTOBUSOWE KRAKOWA Z ZAKOPANEM**

zostało po dłuższej przerwie podjęte. W szczególności usunięto przeszkody na górze Obidowa na drodze między Chabówką a N. Targiem.

—x—

**RAFINOWANA OSZUSTKA PRZED SĄDEM**

Janina Malcówna z Andrychowa, osoba z wyższem wykształceniem wpadła na osobliwą myśl zdobycia gotówki. Ogłaszając, że przystępuje do wydzierżawienia hotelu „Bristol" w Zakopanem przyjęła szereg wspólników, pobierając od nich kwoty w łącznej wysokości 20.100 zł. Wśród oszukanych znalazł się profesor uniwersytetu, kupcy, b. komisarz policji, portjer hotelowy itd. Sprytny manewr Malcówny wyszedł na jaw, aresztowano ją i zasądzono na rok więzienia z pozbawieniem praw na 6 lat.

**BANDYCI WIEJSCY PRZED SĄDEM**

Przed sądem przysięgłych stawali wczoraj: Wojciech Pyrczak i Wojciech Gibała, 19-letni parobcy wiejscy, wielokrotnie karani już za kradzieże. W jesieni ub. r. napadli oni na mieszkanie gospodarza Wacha we wsi Rybitwy pod Krakowem, ciężko pobili żonę gospodarza, i zrabowali 100 zł. oraz garderobę. Za zbrodniczy czyn zostali zasądzeni: Pyrczak na 1 i pół roku więzienia, Gibała na 4 lata.

**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**

Piątek: „Kwiecista droga".
Sobota: „Mąż trzystu tysięcy" (prem-

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**ADRIA:** „Pieśń zdobywa świat"
**APOLLO:** Rodzina Rotszyldów.
**ATLANTIC:** „Dama z Moulin Rouge"
**KINO-REWJA „BACATELA"** Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA.** Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".
**MUZEUM PRZEMYSŁOWE:** „Każdemu wolno kochać".
**SŁONKO:** „Czy Lucyna to dziewczyna".
**SZTUKA:** Rewolucja z klechu.
**PROMIEŃ:** Kocha — lubi — szanuje. z Lodą Halama Eug. Bodo.
**ŚWIT:** „Gubernator Skałłon" (Nora Ney i M. Bogda).
**UCIECHA:** „Siostra Marta — szpiegiem."
**WANDA:** „Wyspa skarbów" z Wallace Beery i Jackie Cooper.
**ZORZA:** „Prokurator Alicja Horn",



### Z SĄDU LWOWSKIEGO

## Tajemnica teczki woźnych

(s.) Dnia 1 grudnia 1934 r. kasjerka szpitalna Ubezpieczalni Społecznej, p. Marja Iwanicka, poleciła dwu woźnym tej instytucji, a mianowicie: Kazimierzowi Kujawskiemu (ul. Królowej Jadwigi 10) i Mikołajowi Czerwieckiemu (Rycerska 10) zrealizowanie czeków: M. K. O., P. K. O. i B. Gosp. Kraj. na sumę 6.550 zł. Woźni zrealizowali czeki, lecz przybywszy do szpitala Ubezpieczalni stwierdzili w swych teczkach brak 5.550 zł., które to pieniądze otrzymali w banknotach 50 i 20 złotowych. Tłumaczyli się tem, że pieniądze wypadły im prawdopodobnie z podartej teczki.

Prokurator jednak oskarżył ich o sprzeniewierzenie i w związku z tem obaj woźni stanęli przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Michale. Oskarżał prok. dr. Epler, bronili mec. dr. Pieracki, adw. dr. Tänzer i adw. dr. Heilpern.

Trybunał skazał Kazimierza Kujawskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5 za brak odpowiedniego nadzoru, zaś towarzysza jego Mikołaja Czerwieckiego uwolnił od winy i kary.

## Z cyklu: Juhasowe baje

**Hej! Moi ślicni — piekni! Ludziska cięgiem stękajom, ba na swom bide pomstujom!... A dyć okrutecne skarby na Luptowie som, co je haniok zbójniki ostawili!... Ino ik brać! Trza sie ino nie bojać i o droge pieknie psepytać, a za sie nie obzirać się i ino warcicko iść... Dej tyk skarbów zły pilnuje, na pyrciak zbytkuje, po upłazak strasy a w żlebach skały ba kamienie ciska...**

**Stanies se na głazie — usuwa się, semra se potocek, ksesz pić — a kiej pożrysz — to i wody nima.**

**Przezpiecnie idzies pyrciom — głaz ci sie staca — choroba — pode nogi, ze ba haj! Tak ci ono i jest! A to wej zły, skarbów pilnujęcy, dopuścić do nik niekce — ladaco!**

— — — — — —

**Nale, beł jeden taki śwarny juhas ze Siwarnego — haj! żyje to on jesce! — co to na Luptów poseł, skarb naloz i złota se wzion! Dej, kiej doma prziseł ştym złotem, to do cna zgłupiel i nic — ino chichotał, ba gadał: Mam skarb! Mam skarb! Aze ci babie pedzieli, co skarb nazad trza oddać, to sie chłopu lepsi zrobi. No — i co sie nie dzieje!**

**Kazała baba chłopu iść i skarb hań pieknie złożyć, kany go naseł, ino se baba złokrew — z onego skarbu dwa talary wziena, taka ci beła na centy kciwa.**

**Poseł se gazda — a kiej z temi talarami z haw z tela ku Luptowie seł, to sie mu hań dobrze a pieknie sło! Juze go ta nie strasyło, nie buzyło, halnego nie beło, kurniawa nie duła, ba droge miał dobrom i warcicko se seł! Haj!**

**Inok mu to ta nie pomogło bez te dwa talary, co je baba wziena. Jak głupi beł — tak i ostał!**

**Musiała baba dopirok z tymi talarami sama sie po pyrciak styrmać, coby ta chłopowi ulżyło!**

**Na moju dusiu!**
**Tak to i beło! Haj!**

**Or-ha**

## Wiadomości sportowe

### Przed meczem bokserskim Warszawa - Berlin

Jak donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz bokserski **Warszawa — Berlin.**

Definitywny skład Warszawy wyznaczony został i przedstawia się jak następuje wedle kolejności wag: Czortek, Rotholz, Kozłowski, Bąkowski, Sweryniak, Pisarski, Doroba I. Neuding. W składzie tym możliwe są jeszcze zmiany w wagach: koguciej i średniej. Do obu tych kategoryj wyznaczono rezerwowych: Rosenbluma i Piłnika.

Sekundantem drużyny polskiej będzie **p. Stamm.** Drużyna niemiecka przybywa do Warszawy w sobotę wieczorem. Co do systemu sędziowania — wyrazili Warszawie pełne zaufanie co do wyboru tego systemu i godzą się na każdego neutralnego sędziego spoza Warszawy. Dotąd jeszcze PZB nie zdecydował, czy punktować będzie jeden tylko sędzia, jednocześnie prowadzący walkę w ringu, czy też punktować będą dwaj sędziowie (Niemiec i Polak), a mecz prowadzić będzie trzeci sędzia.

**BIEG NA 50 km. o MISTRZOSTWO FIS**

**PRAGA.** We wtorek odbył się jednak w Szczyrbskiem Pleso spowodu poprawienia się warunków atmosferycznych, **ostatni akt narciarskich mistrzostw F. I. S., a mianowicie bieg na 50 km.**

Startowało 59 zawodników, z których jedenastu zrezygnowało z walki na trasie. Bieg ukończyło 48. Godzi się nadmienić, że do biegu zgłoszonych było 1?5 zawodników. Większa ich część wyjechała w poniedziałek, wobec fatalnej niepogody. Pierwsze miejsce w biegu zajął szwed **Nils Englund** w czasie 4:14:23 sek. Na dalszych miejscach uplasowali się: 2) Karppinen (Finl.) 4:26:42; 3) Bordahl (Norw.) 4:32:41 s. Pierwszy z Polaków **Karpiel uplasował się na 13-tem miejscu** (4:53:40 sek.).

**KRONIKA SPORTOWA**

**WARSZAWA** Międzynarodowa Federacja Lawn-Tenisowa ogłosiła **terminarz najpoważniejszych imprez w br.** Na liście tej figuruje również międzynarodowy turniej o mistrzostwo Polski w Warszawie, w dniach 18 — 25 sierpnia.

Wobec tego, że w sierpniu z większych imprez przewidziane są tylko mistrzostwa Niemiec w Hamburgu, ale w terminie wcześniejszym, gdyż 3 — 11 sierpnia, przeto spodziewać się należy **dobrej obsady zagranicznej międzynarodowych mistrzostw Polski.**

**KRYNICA.** W najbliższą niedzielę odbędzie się w Krynicy **uroczyste otwarcie nowej wielkiej skoczni narciarskiej.** Z tej okazji odbędzie się konkurs skoków z udziałem zawodników zakopiańskich i miejscowych.

**CZERNIOWCE** Hokejowe mistrzostwa Rumunji, odbywające się w Czerniowcach, przerwano spowodu niepogody.

W tabeli prowadzi **Klub Telefonów z Bukaresztu** przed Dragosz Voda Czerniowca uniwersyteckim klubem Cluj.

Finały odbywać się mają w Bukareszcie.

**RYGA** Nasi koszykarze w drodze z Tallina do Rygi zatrzymali się w Tartu, gdzie rozegrali **mecz międzymiastowy Warszawa — Tartu.** Polska drużyna grała **bardzo słabo i przegrała** zdecydowanie 22:58 (13:24).

## Humor

**JESZCZE O SZKOTACH.** — Do miasteczka w Szkocji zjechała karuzela. Młody chłopak prosi tedy ojca, by mu dał parę groszy, — chce się przejechać na karuzeli.

— Po co ci to? — pyta ojciec.

— Chciałbym się choć raz pokręcić w kółko.

— I na to potrzebna ci karuzela? Przecież i tak codzień kręcisz się wraz z całą kulą ziemską, — i to zupełnie zadarmo!

**W ZAKOPANEM.** — Widzi pan ten szczyt? — wskazuje góral turyście jakąś górę. — To bardzo niebezpieczny szczyt. Niedawno wspięli się tam dwaj turyści i już tędy nie wrócili...

— To okropne! A czy nie wiadomo, co się z nimi stało?

— Owszem. Wiadomo. Zeszli drugą strona na dół.

# SPRAWY AKADEMICKIE

**Dodatek nadzwyczajny**

# Prawdziwe oblicze młodolegjonowych „samopomocowców"

Doprawdy nie pisałoby się wcale o tym tworze, który na terenie akademickim przybiera nazwę „Legjonu Młodych", gdyby nie nadzwyczajny tupet tej grupki dobrze odżywionych agitatorów. Oto przed dzisiejszemi walnemi zgromadzeniami wydali oni ulotkę we formie jednodniówki „Wiadomości Akademickie", w której — atakując gwałtownie młodzież narodową — sami przedstawiają siebie jako ludzi uczciwych i porządnych, powołanych do wytępienia zła, panoszącego się rzekomo w lwowskich „Bratniakach". W tym celu występują oni nawet pod firmą „Samopomocowy Komitet Wyborczy". (Nawiasem tylko tu wtrącimy, że ulotka tych panów wydrukowana została w drukarni żydowskiej „Gazety Porannej")

Zarzuty, które ten „samopomocowy" komitet podniósł w swej ulotce, spotkają się z należytą odprawą na obu dzisiejszych walnych zebraniach: Bratniaka UJK. i Bratniaka Politechniki. Część tych „zarzutów" jest wynikiem prostego nieuctwa. Inne zarzuty mają charakter demagogji wiecowej w najgorszym sanojcowym stylu i nie zasługują wogóle na uwagę, jakkolwiek i one doczekają się na walnych zebraniach odpowiedzi.

Jeden tylko zarzut wymaga odpowiedzi już teraz na łamach prasy niezależnej, a to w celu poinformowania społeczeństwa o prawdziwym stanie rzeczy w towarzystwach akademickich. Jest to zarzut małoliczebności Bratniaków, do których rzekomo młodzież nie chce należeć. Zdawałoby się zresztą, że ta okoliczność powinna być powitana mile przez młodolegjonistów, gdyż nic łatwiejszego, niż opanować słabe i mało liczebne towarzystwo. Mniejsze jednak o to. Prawdziwy stan rzeczy jest jednak taki: **Uniwersytet J. K. ma w rb. około 5000 młodzieży, z tego 50 proc. tylko Polaków. Bratniak UJK. ma w rb. 1375 członków.** Jeżeli się weźmie pod uwagę, że młodzież medycka ma własne tow. samopomocowe, że oddzielne towarzystwo mają także studentki, że wiele studentów prawników przebywa stale na prowincji, a pewna część młodzieży jest aspołeczna i do żadnych towarzystw nie należy, to trzeba przyznać, że Bratniak ma jednak dużo członków. Prawda — uprawnionych do głosowania jest tylko 970, ale to już skutek rygorów nowej ustawy akademickiej, no i kryzysu, który nie pozwolił 400 członkom Bratniaka odnowić wkładek za ostatnie półrocze. Co więcej, sprawozdanie Bratniaka z datą 31. 12. 34, z którego wyjęte są te cyfry, nie uwzględnia kilkudziesięciu sanatorów wpisanych tuż przed walnem zebraniem nie w celach samopomocowych, lecz politycznych.

Podobna, a nawet lepsza sytuacja jest w Bratniaku Politechniki...

Kim jednak są osobniki występujące z różnemi nieuzasadnionemi pretensjami pod adresem młodzieży akademickiej? Legion Młodych? Gdyby nie pewne względy od nas niezależne, napisalibyśmy o tych ludziach więcej, niż piszemy.

Ideowo komuniści, którym tylko nakazy zgóry nie pozwoliły witać w Warszawie delegatów moskiewskiego komsomołu, moralnie ludzie zdolni do wszystkiego. Ich zapatrywania społeczne nie przeszkodziły im wcale **brać subwencyj w formie dobrze płatnych ogłoszeń do swoich organów prasowych** od francuskiego kapitalisty Boussac'a, oskarżonego dzisiaj przez sądy polskie, od niemieckich **kapitalistów na Górnym Śląsku,** różnych hrabiów Donnersmarków itd. itd. We Lwowie zachłanność tych „legjonistów" sięgnęła tak daleko, że lwowski organ Leg. Młod. „Zryw" otrzymał nawet **ogłoszenie Zakładu Kulparkowskiego** dla umysłowo chorych. Głównymi promotorami polityki „legjonowej" byli tacy osobnicy jak szef „żandarmerji" w Leg. Mł. szpiegującej własnych kolegów, niejaki Jacques Sperber i szef od ogłoszeń Zandelewicz **obaj z pochodzenia Żydzi.** Na terenie lwowskim nie brakło wśród „legjonistów" nawet takich osobników, jak słynny w swoim czasie komendant Leg. Mł. Piekarz, który się sam przyznał, że jest konfidetnem, wiadomo czyim. Jeżeli do tych wybranych przykładów „działaczy" młodolegjonowych dodamy warszawskich „ideowców" z „Legjonu Młodych", którzy kradli odzież ofiarowaną na powodzian, to otrzymamy mniej więcej wierny obraz ludzi, szykujących się do „reformowania" lwowskich Bratniaków.

„Legjon Młodych" w ostatnich dniach we Lwowie okazuje szczególnie żywą działalność. Delegaci „Legjonu" chodzą po audjencjach, gdzie się da: i we Lwowie i w Warszawie i wszędzie żebrzą o pomoc przeciw znienawidzonym narodowcom. Na uczelniach równocześnie bojówka „legjonowa" prowokuje i napada nikczemnie z tyłu w piętnastu na jednego. Ostatni napad odbył się równocześnie z audjencją w Warszawie, gdzie wnosili skargę na brak bezpieczeństwa na uniwersytecie lwowskim. Do tego dochodzi perfidja tych rycerzy konjunktury!

Młodzież lwowska jednak w życiu akademickiem ogólno-polskiem stanowi środowisko szczególnie uświadomione i ideowe. Twarda w swoich przekonaniach, zdaje sobie sprawę, że studja akademickie nie są epizodem, lecz okresem zdobywania nauki i kształtowanie charakteru. Taką jaką jest podczas swych studjów, będzie w życiu późniejszem. I takie, młodzieży śmiałej i dzielnej, o szerokich horyzontach narodowych, Polska dzisiejsza potrzebuje. Nie na to się jest raz w życiu młodym, aby się miało sprzedawać swoje przekonania za miskę soczewicy młodolegjonowej, choćby ten „Legjon" miał nawet więcej do dyspozycji posad w Polsce, niż ich ma obecnie.

Młodzież narodowa idzie do wyborów bratniackich z podniesioną przyłbicą, zapowiadając działalność bezinteresowną i niezależną. „Legjon Młodych" wstydząc się własnej przeszłości i teraźniejszości ukrywa się pod anonimową nazwą „samopomocowego komitetu". Młodzieży jednak to nie zwiedzie; stanowisko swoje zadokumentuje młodzież dzisiaj na walnem zgromadzeniu i za tydzień przy wyborach.

# Roczny dorobek Zarządu

**T-wa Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Lwowskiej**

W cyklu ostatnich walnych zebrań towarzystw samopomocowych walne zebranie Twa Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Lw. przypada na dzień 22 bm. Tow. to posiada od szeregu lat stałą wytyczną narodowej polityki ogólnej i gospodarczej. To też sprawiedliwa ocena pracy ustępującego Wydziału może być dokonana w perspektywie wieloletniej.

Ale jak każdy rok tak i ostatni ma właściwe piętno. Wydział dostosowywał się przedewszystkiem do wymogów nowej ustawy o szkołach akad. i pokonywał płynące z niej utrudnienia, pamiętając równocześnie o ogólnych wytycznych polityki Twa.

Dużym sukcesem jest umiejętne wyzyskanie funduszu, narosłego z części opłat studenckich, a przeznaczonego na rozbudowę. Nadbudowano więc III. piętro w I: Domu Techników, zaprowadząjąc przy tej okazji centralne ogrzewanie i dokonując niezbędnych dla domu anpraw. Wzniesiona została w II. Domu Techników kaplica, której poświęcenie, połączone z poświęceniem II Domu Techników, było godnem zakończeniem wielkiego samodzielnego dzieła studenckiego. Dokonana przez poprzedni Wydział obniżka czynszów w Domach Twa właściwie dopiero w tym roku przeszła próbę życiową. Utrzymanie na poziomie kuchni i bufetów pomimo szalonej konkurencji zubożałych restauratorów również jest dodatnim czynnikiem w ocenie bilansu Twa.

Żywą działalność rozwinęły również inne agendy Twa. Dla przykładu warto wskazać na dział pożyczek, które utrzymały się na poziomie ostatniego roku, mimo konkurencji Two Przyjaciół Młodz. Akad. i coraz gorszej wypłacalności Kolegów. Dużem ułatwieniem w zrozumieniu całości dokonanej pracy, której wyniki trudno zanotować w krótkiej notatce, jest drukowane sprawozdanie roczne T-wa.

I jeszcze jedno. Bratnia Pomoc mocą tradycji reprezentuje polską młodzież techniczną wobec władz uczelni i społeczeństwa. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że Wydział w tej dziedzinie wywiązał się ze swych obowiązków. Społeczeństwo z żywą sympatją odnosi się do Twa, czego dowodem jest chociażby oddźwięk na odezwę Biura Opłat, a współpraca z Władzami Uczelni jest stwierdzona faktami.

Powstałe po wakacjach przesilenie, gdy przewodniczący Kol. **Sierz**, powołany do innej pracy, zdał pełnienie swych obowiązków Kol. **Sędzikowi**, nie dało się odczuć. Okres powakacyjny był dla Kol. Sędzika okresem pomyślnej próby i dlatego obdarzony pełnem zaufaniem staje dziś na czele listy Narodowego Komitetu Wyborczego która wprawdzie (ze względu na ustawę), nie jest formalnie listą ustępującego Wydziału, ale jest nią faktycznie.

## Kto się naprawdę załamał?

W „Problemach" dwutygodniku wydawanym przez grupę młodych konserwatystów, usiłujących zachować swoją samodzielność myślową wobec sanacji, ukazał się artykuł p. Ksawerego Pruszyńskiego, artykuł bardzo interesujący informacyjnie i nie mniej co do swoich tendencyj. P. Pruszyński przytacza najpierw informacje:

**Ktoś, kogo informacje cenimy jeszcze bardziej niż stanowisko, powiedział nam niedawno:**

**— „Szczerze żałuję, że swe siły pisarskie marnujecie na obronę ludzi zamkniętych w Berezie! Macie ich za bohaterów i ideowców, a tak nie jest. Ci ludzie masowo załamali się w więzieniu, nie mieli postawy bardziej godnej jak ludzie z Brześcia. Nie, proszę panów. To byli bardzo mali i bardzo nędzni ludzie, żadni bohaterzy. Wy się mylicie."**

Chcielibyśmy poznać tego cenionego przez „Problemy" informatora. Ujawnienie nazwiska tego nieznanego Bayarda pozwoliłoby nam w życiu śledzić, w jakich okolicznościach on się załamie. Następnie pozwoliłoby to nam skontrolować, czy te cyniczne wynurzenia mają jaki podkład prawdy. Bo co to znaczy „załamali się"?

W jakich uczynkach to załamanie się ujawniło? Tego ceniony informator nie powiedział. A to jest ważne. Bo żeby na bezbronnych ludzi rzucać tak ciężkie, a gołosłowne oskarżenia, to trzeba być nikczemnikiem.

P. Pruszyński jednak informacjom tym daje wiarę i próbuje zestawić zamkniętych w Berezie — z kim? z młodolegjonistami?

**Ludzie się załamują różnemi sposobami. Załamali się tacy przywódcy Legjonu Młodych, którzy mieli po trzy posady, podwójne stypendja zagraniczne, załamała się organizacja której członkom dano 6.000 posad. To było załamanie się subsydjowanych. Załamali się endecy zamknięci w Berezie. Załamywały subwencje, załamywały represje. Ale w sumie tego wszystkiego załamywało się młode pokolenie, jego części najaktywniejsze. I te załamania są jedynym rezultatem całej polityki młodzieżowej.**

A przedtem jeszcze obszerniej o „Legjonie":

Wszyscy co śledzili tajony przed szerszym ogółem proces fermentów w tej organizacji, proces zakończony tem, że prawie wszyscy jej założyciele i czołowi przywódcy są dziś poza nim, i z za płota anonimowych pisemek i niepodpisanych artykułów bronią swe ideowe stanowisko, również powiedzą, że i ta młodzież się załamała, i ta młodzież uległa demoralizacji. Jeżeli nasze słowa trafią w Ministerstwie WR. i OP do ludzi którzy z urzędu zajmowali się temi sprawami, niech skontrolują te wrażenia, które sami mają. **Z ust człowieka nader kompetentnego, starego legjonisty słyszałem słowa obrzydzenia dla środków jakiemi „Legjon" zbierał dla swych antykapitalistycznych pism inseraty ciężkiego przemysłu, firm sowieckich, Starostwa w Poznaniu. Załamanie, rozłamy, demoralizacja święciło smutne triumfy i po drugiej stronie barykady.**

Wolne żarty p. Pruszyński. „Legion Młodych" nie jest żadną stroną barykady. Jest co najwyżej odwrotną stroną tego medalu, którego pierwszą stronę niech pan sobie łaskawie sam wyimaginuje, gdyż ze znanych powodów nie mogę tego panu ułatwić. Jeżeli nawet w Warszawie w „Legionie" było więcej komunistów, niż subwencjonistów, to we Lwowie było akurat odwrotnie. I z nimi to chce pan porównywać berezowców, którzy „się załamali"? Przypomnę zatem panu, że Maurycy Mochnacki — pomimo, że się w młodości w więzieniu załamał — zdobył jednak „Virtuti Militari" i stał się chlubą polskiej literatury, ale jurgieltnicy 18 wieku skończyli niesławnie.

R.

**Zaprenumeruj „MŁODZI"!**

**Przy wyborach do Towarzystw akademickich głosuj na listę Nr. 1 NARODOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO**

Z SALI KONCERTOWEJ

## Koncert ku czci Bacha i Haendla

Szlachetny zamiar uczczenia pamięci i twórczości potężnych mistrzów Bacha i Haendla skłoniły właścicielkę Konserwatorjum im. Szymanowskiego p. **Niementowską**, i grono naucz. tej lwowskiej szkoły muzycznej do urządzenia koncertu, złożonego z dzieł obu genjalnych kompozytorów.

Jest to bezwzględnie naśladowania godny przykład szerzenia kultu prawdziwie pięknej muzyki i **dziwić się należy, że oprócz zapowiedzianego wielkiego koncertu Polsk. Towarzystwa Muz.** (oratorjum Haendla: „Mesjasz“) **nie mamy do tej pory żadnych innych realnych dowodów, iż intencja uczczenia Bacha, czy Haendla z racji 250 lecia ich urodzin — ożywia inne instytucje**, a nadewszystko liczne we Lwowie **szkoły muzyczne.** A wiadomo przecie, czem jest twórczość Bacha np. dla samej choćby tylko pedagogii muzycznej.

Wracając jednak do omawianego koncertu, z przyjemnością zaznaczyć muszę, że rozpoczęła go rzeczowa, zajmująco i popularnie wygłoszona prelekcja p. Dr. **Lissy**, omawiająca życiorysy i twórczość obydwu muzyków. **Prelekcja ta i współudział świetnego pianisty prof. A. Hermelina** (koncert d-mol Bacha) **podniosły rzeczywiście świadczenia wykonawców do poziomu koncertu.**

Z żalem bowiem zauważyć muszę, że gra p. prof. **Baurea**, (Haendel: Sonata i Bach: koncert a-moll) najwidoczniej niedysponowanego, nie przemawiała do przekonania. Zwłaszcza w koncercie Bacha, którego wysoce melodyjne i śpiewne frazy (andante) dają pole do ujawnienia bogactwa duszy koncertanta, w osobie prof. Bauera nie znalazły właściwego wykonawcy. Pomijam już pewne niedomagania pod względem czystości gry i osobliwe „wibrato“, dozwalające niemal obliczyć ilości drgnień, bo te szczegóły mogły być wynikiem wspomnianego zdenerwowania — i uważam, że tylko nieliczne momenty gry świadczyły o wysokich aspiracjach tego poważnego zresztą i zasłużonego muzyka.

Artystyczna gra prof. Hermelina zyskałaby bezwzględnie, gdybyśmy ją słyszeli „solo“. Mimo bowiem olbrzymiego nakładu pracy tak zdolnego muzyka jak p. I. **Mund**, szczupła orkiestra szkolna („ad hoc“ przypuszczalnie sklejona i pokaźnie wzmocniona zawodowymi muzykami) — niezawsze mogła dotrzymać kroku soliście. Dyrygent zespołu p. Mund — (który pod względem dynamicznym zwłaszcza wyszkolił zespół najlepiej) — **zrobił więcej, niż mógł** i sprężyście kierował całością akompanjamentu. Warunki koncertów w małej sali Gal. Kasy Oszczędności omawiałem już dwukrotnie i... bezcelowo.

**W. HAUSMAN**

# KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

## Memorjały i jeszcze raz memorjały

Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Przemysłu z obszernym memorjałem w sprawie sklepów z gotowemi ubraniami, które konkurują z warsztatami krawieckiemi.

Memorjał podnosi, iż w sklepach z gotowemi ubraniami czynne są warsztaty, które kroją materjały, dokonywują przymiarek, poprawek itd., co wchodzi w zakres rzemiosła krawieckiego. Mimo to prace takie odbywają się bez kart rzemieślniczych, jak i właściwych świadectw przemysłowych na prowadzenie warsztatu.

Cechy krawieckie domagają się zakazania sklepom gotowych ubrań, brania miary, krojenia materjałów itd.

Podnieść należy, że tych memorjałów napisały już organizacje rzemieślnicze tysiące... niemal się w nich wyspecjalizowały. Ale taki skutek memorjałów. Bo na memorjale program rzemieślniczy się nie kończy.

## Tajemnica ukonstytuowania się Izb Przem. Handl.

Jak przed niedawnym czasem informowaliśmy, Izby Przemysłowo - Handlowe ukonstytuować się miały do końca stycznia br. Skolei, w związku z ostatniem etapem, obejmującym nominację pewnej ilości członków, która to czynność należy do atrybutu Ministerstwa Przem. i Handlu, ukonstytuowanie się Izb przewidywano w miesiącu lutym. Niestety — luty ma się już ku końcowi, a nominacje jeszcze nie wyszły z gabinetów ministerjalnych. Dziś twierdzi się, że na drodze ukonstytuowania się Izb stanęły dwie przeszkody: nieobecność p. ministra P. H. w Warszawie i dobieranie kandydatów na dyrektorów Izb. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o osobę p. Prystora, który desygnowany ma być na dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie a równocześnie na dyrektora Związku Izb Przem.-Handlowych w Warszawie. Nie rozczulamy się tą taktyką przeciągania aktu ukonstytuowania się Izb, nie denerwujemy się aktem nominacyjnym od najwyższych szczebli począwszy a na najniższych skończywszy — dziwi nas tylko, że w okresie, gdy położenie naszego przemysłu i handlu wymaga czułej, stałej opieki — opieka ta przeobraża się w najzwyczajniejsze manewry nominacyjne.

## Nowa książka prof. Rybarskiego

Na półkach księgarskich pojawiła się nowa praca prof. Romana Rybarskiego, nosząca tytuł „Nauka skarbowości“. Książka obejmuje całość nauki skarbowości, przyczem osobne rozdziały omawiają: budżet i prawo budżetowe, wydatki i dochody państwa ze szczególnem uwzględnieniem różnych systemów podatkowych, wreszcie długi państwowe i finanse samorządowe.

Jak z tej krótkiej informacji wynika, książka prof. Rybarskiego — jakkolwiek przeznaczona jest przedewszystkiem dla studentów prawa — zainteresować może tych wszystkich, którzy zajmują się zagadnieniami finansowemi.

## „Dziennik Ustaw“ daje przykład

Wbrew programowi obniżki cen i frontowi w kierunku „szarego człowieka“ „Dziennik Ustaw“ podwyższył swą prenumeratę z 7 zł. kwartalnie na 8 zł. A przecież „szary człowiek“, zasypywany niepomierną ilością ustaw, rozporządzeń, okólników, w których nie orjentuje się często mózg prawniczy chciałby to wydawnictwo mieć pod ręką.

Patrząc na przykład, idący zgóry, słusznie nasi kartelowcy, przemysłowcy twierdzić mogą: a my co, od macochy?

## Emigracja do Palestyny

Od pewnego czasu emigracja do Palestyny zajmuje w statystyce wychodźtwa z Polski stale pierwsze miejsce. I tak według danych Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy za ub. miesiąc sprawozdawczy na ogólną sumę 3.644 zaświadczeń upoważniających do otrzymania paszportu emigracyjnego, 2.672 zaświadczeń wystawiono dla żydów emigrujących do Palestyny.

Jest to niewątpliwie objaw pocieszający, ale lepiej jeszcze byłoby, gdyby te cyfry sięgały dziesiątek tysięcy.

## GIEŁDA LWOWSKA

**Giełda zbożowa**

Na giełdzie obroty w życie, owsie, pszenicy, koniczynie, rzepiku, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb.

Nagość ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

**Giełda pieniężna**

Nastrój wyczekujący.
Dolar poza giełdą zł. 5.26 ½.

**Giełda nabiałowa**

Masło blok deserowe w hurcie 2.30 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy, detal 18 gr., we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 3.60 zł., detal 7 gr.

**Giełda warszawska**

Warszawa 21. II. 1935

| | |
|---|---|
| 3 proc. poż. budowlana | 46 50 |
| 5 proc. poż. inwestycyjna | —·— |
| 4 proc. poż. inwest. seryj. | —·— |
| 4 proc. poż. konwersyjna | 68·25 |
| 5 proc. poż. kolejowa | 64·— |
| 6 proc. poż. dolarowa | 78.75 |
| 4 proc. poż. dolarowa | 54·50 |
| 7 proc. poż. stabilizacyjna | 74·25 |
| 10 proc. poż. kolejowa | —·— |

**WALUTY I DEWIZY**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Belgja | 123·62 | Praga | 22·13 |
| Gdańsk | 172·90 | Paryż | 34·94 |
| Holandja | 358·— | Szwajcarja | 171·48 |
| Londyn | 25·80· | Włochy | 44·80 |
| N. Jork | 5·28· | Berlin | 212·55 |

**Giełdy zagraniczne**

Londyn. 21. II. 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| N. Jork | 4·88 | Zurych | 15·05 |
| Paryż | 73·79· | Praga | 116·25 |
| Berlin | 12·13· | Sztockholm | 19·40 |
| Amsterdam | 7·20· | Hiszpanja | 35.68 |
| Bruksela | 20 88· | Wiedeń | 26·26 |
| Rzym | 57·68 | Warszawa | 25·81 |

Paryż. 21. II. 1935

| | | | |
|---|---|---|---|
| Londyn | 73·83 | Praga | 63·40 |
| N. Jork | 15·11 | Bukareszt | 15.15 |
| Bruksela | 353·70 | Berlin | 608· |
| Rzym | 127·80 | Hiszpanja | 207·25 |
| Zurych | 490·70 | Amsterdam | 10.80 |



WANDA GILOWSKA 17

## „Chemja i miłość“

Dwa miesiące upłynęły szybko, bez nadzwyczajnych zdarzeń, ale dość wesoło.

— — — — — — —

Pewnego dnia, wracając ze Stefą do domu, już zdaleka zobaczyły przytuloną do szyby twarz Anki. Widocznie, że niecierpliwie czekała, gdyż na ich widok zaczęła na migi pokazywać coś rękami. Wyglądała tak komicznie z rozczochraną główką, że zaśmiewały się, nie mogąc dojść do bramy.

— Iruś! Stefa! — krzyczała już zdaleka, do wchodzących w bramę koleżanek.

— Co się stało, żeś aż wyleciała do nas? — pytały jedna przez drugą.

— Dziś grand biba! Poznałam kochanych chłopaków z forsą. Jacyś przemysłowcy naftowi, dyrektorzy, inżynierowie i tym podobne indywidua — mówiła przyciszonym głosem, by znajdujące się w hallu koleżanki nie słyszały. Zaprosili mię, wraz z wami na kolację i dancing.

— Jakto wraz z wami? — przerwała jej Irenka. — Przecież nas nie znają.

— Nie znają, to poznają. Cóż prostszego, jak przedstawić się wzajemnie.

— Ale kto zacz? Skąd te znajomości, chciałybyśmy wiedzieć, bo rozporządzanie się naszemi osobami, nie bardzo nam odpowiada. — mówiła Stefa wchodząc nareszcie do pokoju.

— Zaraz wam zdam relację. Dziś przyjechał z Huty znajomy inżynier, który przywiózł dla mnie forsę od ojca i pakuneczek od macochy. Radzę wam jednak niekosztować tych smakołyków, dopóki nie zrobimy próby wytrzymałości na jakimś psie. Ale wracając do rzeczy, był tu, nie zastał mnie, więc zostawił bilet, że o trzeciej czeka na mnie w cukierni Z. Poszłam naturalnie, bo jak wam wiadomo, gronienie nie śmierdzę i ku memu miłemu zdziwieniu poznałam kilku bardzo sympatycznych panów — jak wam już mówiłam, dyrektorów pewnej firmy naftowej, z którymi mój inżynier jakieś interesa robi. Od słowa do słowa, aż powstał projekt spędzenia wspólnie wieczoru. Gdzie pójść? Naturalnie, odemnie uzależnili wybór lokalu restauracyjnego i budy tanecznej. Powiedziałam im, że sama z pięciu panami nie pójdę, więc w tej chwili, zasypano mię prośbami o zaproszenie koleżanek. Wybrałam was i sądzę, że mi zawodu nie zrobicie.

— Nie mam wcale ochoty wygłupiać się w towarzystwie burżujskiem. Mam pracę — burknęła Irenka.

— Iruś! Iruś! nie bądź taka zła — zanuciła Anka. Raz mamy możność spędzenia wieczoru przyjemnie w towarzystwie bogatych ludzi. Ciebie jako chemiczkę, specjalnie interesować powinien przemysł naftowy i jego reprezentanci. To ludzie wielkiej kultury i ogłady towarzyskiej. Będzie bardzo przyjemnie, nie róbże mi zawodu. — A widząc, że Irenka zamknęła i odłożyła podręcznik, zaczęła wesoło komenderować. — No, prędko, odprasowujcie suknie wieczorowe, moczcie nogi do tańca i szurujcie ręce. Stefeczka ma cudowny manikier, w porządku bieliznę i w zapasie pocerowane pończochy, więc prędko się upora, ale nam dość czasu zabierze uzupełnienie naszych braków.

— Mnie się to wszystko niepodoba — zrzędziła Irka — a może jeszcze oczekiwać ich mamy, gdzieś w bramie, lub na rogu ulicy.

— Przyjadą po nas o ósmej. Jeden z dyrektorów ma własne auto, a drugi firmowe. Zobaczycie, będzie bardzo miło, a twój karawaniarski nastrój djabli wezmą. Dzicziejemy, żyjąc bez rozrywki.

— Tak, Irenko, Anka ma rację. Zabawimy się w solidnem towarzystwie, wygadamy trochę. To ciągłe ślęczenie nad nauką bokiem mi już wyłazi. Pomyśl, ile rozrywek mają nasi koledzy. Ciągle knajpy, zebrania, dziewczynki, a my jak nie nauką, to cerowaniem, praniem lub pichceniem kolacji zajęte. Nawet w kinie nie byłyśmy w tym roku. Jak można tak żyć?

— A więc macie obie rację. Dostosuję się do szanownego grona. Czy moja czarna suknia nadaje się na dzisiejszą imprezę?

— Dobra, tylko rękawy odpruj — radziła Anka.

— Właśnie, że nie odpruję. Nie lubię golizny u drugich, a tem bardziej u siebie. Pytam tylko, czy nie zanadto sfatygowana dwuletniem noszeniem.

— Nie, ujdzie. Ty zresztą co włożysz, jest eleganckie. Ciebie nie suknia zdobi, ale ty ją — gawędziła Anka, zakładając głębszy dekolt w swojej.

Zajęły się gorąco pracą około swoich fatałaszków. Punktualnie o ósmej zajechały dwa auta.

Z dumnie wzniesionemi głowami opuszczały gmach, odprowadzane wzrokiem zazdrości pozostałych koleżanek.

Irenka zajęła miejsce w aucie dyrektora i jego kolegi. Anka ze Stefą drugie, z dwoma panami, inżynierem z Huty i dyrektorem, Francuzem. Jazda w dość szybkiem tempie, nie pozwalała na obszerniejszą rozmowę. Irka, podniecona jazdą i obecnością dwu przystojnych mężczyzn, aż wypieków dostała. Coś jej rzucały snopy iskier. Czuła, że ma swój dobry dzień.

(C. d. n.)

# Wizyty w Paryżu i Londynie

## uzupełniają rzymskie rozmowy kanclerza Schuschnigga

WIEDEŃ, 20. 2. (PAT). Dziś wieczorem udali się z zapowiedzianą wizytą do Paryża kanclerz Schuschnigg i min. spraw zagr. Berger Waldenegg. Po krótkim pobycie w stolicy Francji, ministrowie austrjaccy udadzą się w dalszą podróż do Londynu.

Prasa wiedeńska komentując ten wyjazd zaznacza, że chodzi tu o wizytę kurtuazyjną. **Wizyta ma również na celu wzmocnienie pokoju w Europie środkowej i zapewnienie niezależności Austrji. Od wizyt paryskiej i londyńskiej nie należy oczekiwać szczególnie sensacyjnych niespodzianek.**

Półoficjalna „Reichspost" pisze, że **wizyty w Paryżu i w Londynie, które uzupełniają przedewszystkiem podróż austrjackich ministrów do Rzymu, zamykają krąg rokowań politycznych, zapoczątkowanych przez Dollfussa w Rzymie, których dalszym ciągiem były spotkania Mussoliniego z Lavalem i ostatnia konferencja londyńska.**

## Wiedeńczycy oblęgają ks. Walji

WIEDEŃ, 20. 2. (PAT). Bawiący w Wiedniu ks. Walji zamierzał dziś popołudniu odbyć spacer po śródmieściu i poczynić zakupy w sklepach. Po opuszczeniu hotelu **ks. Walji został rozpoznany przez publiczność i w jednej chwili obleżony przez tłumy ciekawych.** Dopiero oddział policji, przybyły samochodem zdołał utorować drogę angielskiemu następcy tronu. Ks. Walji powrócił natychmiast pieszo do hotelu. Jego samochód pozostał przez dłuższy czas obleżony przez tłumy Wiedeńczyków.

## Chautemps nie miał racji

PARYŻ, 20. 2. (PAT). Komisja parlamentarna prowadząca dochodzenia w sprawie Stawiskiego przyjęła rezolucję stwierdzającą, że **zarzuty sformułowane pod adresem b. prokuratora Pressard'a przez b. premjera Chautemps'a były bezpodstawne.**

## Podpisanie konwencyj weterynaryjnych

GENEWA, 20. 2. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem stałego delegata Polski przy Lidze Narodów min. Komarnickiego **zebranie przedstawicieli rządów: bułgarskiego, czechosłowackiego, francuskiego, holenderskiego, łotewskiego, polskiego, rumuńskiego, szwedzkiego i włoskiego, którzy podpisali trzy konwencje dotyczące spraw weterynaryjnych.**

## Słynny fizyk francuski w Poznaniu

POZNAŃ, 20. 2. (PAT). Dziś w południe przybył z Paryża do Poznania **wszechświatowej sławy fizyk francuski książę Ludwik de Broglie, członek akademji francuskiej, laureat nagrody Nobla.** Ks. de Broglie przybył do Polski w celu nawiązania kontaktu z polskiemi sferami naukowemi. W czasie swego pobytu w Poznaniu wygłosi odczyt w auli uniwersytetu. Z Poznania ks. de Broglie wyjedzie do Warszawy na uroczystość nadania mu tytułu doktora honorowego uniwersytetu warszawskiego.

## Dalsza zniżka lira

WARSZAWA, 20. 2. (PAT). Dziś na giełdach walutowych dała się zauważyć **dalsza poważna zniżka kursu lira.** Dewizę na Medjolan notowano dziś w Warszawie 44.80, podczas gdy wczoraj — 44.95. W Zurychu — 26.07 i pół, wczoraj — 26.19. W Paryżu — 128.25, wczoraj — 128.20.

Zaznaczyć należy, że **dzisiejszy kurs jest rekordowo niski.** W Warszawie parytet lira wynosi 46.916, dzisiejszy kurs oznacza zatem, że **dewiza na Medjolan jest zdewaluowana o 4 i pół proc.**

Inne dewizy nie uległy dziś poważniejszym zmianom.

## NARESZCIE!

A więc radosna wiadomość ukazała się w prasie. Polski Fiat zgodził się nareszcie na zniżkę ceny swoich popularnych wozów, modelu 508. Zawsze doceniališmy zalety techniczne tego doskonałego wozu. Z zadowoleniem śledziliśmy za jego wspaniałemi sukcesami, odniesionemi we wszystkich imprezach sportowych w ubiegłym sezonie. Nie były dla nas również niespodzianka wyniki ostatniego konkursu za „maksimum kilometrów bez remontu" osiągnięte na samochodach Polski Fiat 508. Jeden zarzut stawialiśmy jednak tym wozom i to zarzut dość poważny, a mianowicie zbyt wysoką cenę.

Teraz po zniżce i to zniżce bardzo poważnej (z 7.200 zł. na 5.900 zł.) możemy wyrazić tylko naszą radość i powinszowanie firmie za powzięcie tak doniosłej decyzji. R. H.

BIAŁOGRÓD. Aresztowano tu **b. ministra Nikicza,** zamieszanego w aferze oszukańczą.

SOFJA. **Król Borys zachorował na grypę.**

SARAGOSSA. W ciągu tygodnia zmarło tu na grypę **100 osób.**

# Parafowanie nowego traktatu polsko-angielskiego

LONDYN, 20. 2. (PAT). Rokowania handlowe między Polską a W. Brytanją, które trwały w Londynie od 8 miesięcy, zostały dziś szczęśliwie zakończone. **Nowy traktat handlowy polsko - angielski został dziś parafowany.** Ze strony brytyjskiej parafowania dokonał podsekretarz stanu w min. przemysłu Colville, zaś ze strony polskiej przewodniczący delegacji Sokołowski. **Ogłoszenie nowego układu nastąpi przy okazji jego podpisania, co nastąpi w przyszłym tygodniu, po technicznem opracowaniu obu tekstów: polskiego i angielskiego.**

Min. Floyar Reichman w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego odwiedził dziś angielskiego ministra handlu Runcimana, z którym odbył godzinną rozmowę. **Konferencja obu ministrów dotyczyła całokształtu stosunków handlowych między Polską i Brytanją, oraz możliwości, które powstały z nowym układem handlowym.** Szczególnie rozważano te możliwości pod kątem widzenia rozwinięcia wzajemnych dla obu stron obrotów handlowych.

# Produkcja ciężkich samolotów cywilnych

## winna być również kontrolowana

GENEWA, 20. 2. (PAT). Komisja reglamentacji handlu i fabrykacji broni przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem konwencji. Przy dyskusji nad art. 1 wyliczającym kontyngenty broni i materjałów wojennych, które mają podpadać pod postanowienia konwencji, wiele czasu zajęła debata, **czy wytwarzanie samolotów cywilnych będzie także objęte kontrolą, przewidzianą w konwencji.** Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, **że nie należy hamować przemysłu lotniczego i zastrzegł się, że problemat ten inaczej przedstawia się w Europie, a inaczej w Ameryce.**

Delegat Brytanji podkreślił, że niektóre potężne samoloty cywilne przewyższają pod wielu względami samoloty czysto wojskowe, wobec czego zarówno ich produkcja jak i handel powinne być kontrolowane.

W tym samym duchu wypowiedział się delegat Polski gen. Burhardt-Bukacki, który oświadczył, że **istnieją typy samolotów używane w pewnych krajach jako samoloty cywilne, w innych zaś te same samoloty służą celom wojskowym.** Zasadniczo należy jednakowo traktować lotnictwo cywilne jak i wojskowe. Praktyczne rozwiązanie sprawy byłoby takie, że wyłączonoby z reglamentacji tylko samoloty wyposażone w słabe motory i rozwijające niewielką szybkość.

# Senackie B.B. skreśla to, co uchwaliło B.B. w Sejmie

WARSZAWA, 20. 2. (PAT). Senacka komisja skarbowo - budżetowa zakończyła na dzisiejszem posiedzeniu prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1935/36. W zastępstwie referenta sen. Szarskiego, budżet min. skarbu, długów państwowych oraz projekt ustawy skarbowej **zreferował przewodniczący komisji sen. Popławski,** który scharakteryzował sytuację gospodarczą Polski i wskazał na konieczność dostosowania całego życia gospodarczego do skutków kryzysu.

Wobec podwyższenia deficytu budżetu w Sejmie w porównaniu z projektem rządowym o 18.716 tys. zł., mówca oświadcza, że **obowiązkiem Senatu jest obniżyć ten deficyt przynajmniej do granic przewidzianych w projekcie rządowym.** Mówca proponuje obniżenie wydatków w grupie „administracja" w resortach Min. Spraw Zagran., Min. Spraw. Wewn., Min. Skarbu, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Opieki Społ. o **łączną kwotę 1.263 tys.** Zarazem w związku z upływem kadencji izb ustawodawczych **proponuje skreślić w budżecie Sejmu i Senatu kwotę 1.500 tys., w grupie przedsiębiorstw proponuje podwyższyć wpłaty do skarbu państwa o łączną sumę 7.800 tys., co razem z oszczędnościami w grupie „administracja" da sumę 10.653 tys., zaś ze zwiększeniem dochodów o 8 i pół milj. zł. da ostateczne zmniejszenie deficytu o blisko 19 milj.** Deficyt budżetu sprowadzi się wówczas do sumy 148.771.460 zł. Należy podkreślić, że w myśl uchwały Sejmu deficyt wyniósł 167.834.460 zł. W stosunku do przedłożenia rządowego propozycje referenta zmniejszają deficyt o 346.440 zł. Deficyt w przedłożeniu rządowem wynosił 149.117.900 złotych.

Komisja przyjęła preliminarz budżetu oraz projekt ustawy skarbowej w myśl propozycyj gen. referenta. Ostatecznie preliminarz budżetu uchwalony przez komisję senacką przedstawia się nast.:

| | |
|---|---|
| **Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne** | **2.168.178.160 zł.** |
| **Dochody zwyczajne i nadzwyczajne** | **2.019.406.700 zł** |
| **Deficyt** | **148.771.460 zł.** |

## Powódź na Kaszubach

WIELKA WIEŚ Hallerowo, 20. 2. (PAT). Odwilż i trwający nadal porywisty wiatr południowo - zachodni spowodowały podwyższenie się stanu wód na rzekach na Kaszubach. **Pod Pucklem wylała rzeka Płótnica, wpadająca do zatoki. Również wylała rzeka Kamionka.** Droga po prawej stronie koryta i lewa strona drogi prowadzącej na dworzec kolejowy w Kościerzynie stoi pod wodą, która tworzy olbrzymie jezioro.

**Wezbrane wody Kamionki wtargnęły do baraków znajdujących się obok elektrowni w Kościerzynie. Mieszkańców musiano ewakuować. Woda w izbach sięga do 70 cm.**

**Ulewne deszcze spowodowały zalanie elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem.** Strony materjalne są znaczne. Pod cementownią w Wejherowie **wylała rzeka Biała. Wiele domów zostało zalanych.** Obecnie wody zaczynają powoli opadać.

## Dalsze sukcesy Hebdy

BEAULIEU 20. 2. (PAT). Dziś w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego **Hebda zwyciężył Jacquemanta 6:3, 2:6, 6:3, a w drugiem spotkaniu pokonał Szwajcara Elmera 7:5, 6:3.** Tarłowski pokonał Francuza Lesuer'a 6:0 1:6, 6:3.

Wyeliminowany został natomiast Witman, który uległ w spotkaniu z Włochem Palmierim. W dalszym ciągu zaczętej wczoraj walki Witman przegrał trzeciego seta 4:6.

## DORAŹNA KONTROLA UPRAWNIEŃ BEZROBOTNYCH WE LWOWIE

LWÓW, 20. 2. (PAT). Z polecenia Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie przeprowadzana jest obecnie na terenie działalności Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia we Lwowie doraźna kontrola domowa i w zakładach pracy — uprawnień bezrobotnych, korzystających z zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

**Celem kontroli jest wykrycie ewentualnych nadużyć popełnianych przez bezrobotnych i pracodawców przez wystawianie zaświadczeń stanu rodzinnego i zaświadczeń z pracy — niezgodnych z faktycznym stanem, oraz ewentualnych nadużyć popełnianych przez bezrobotnych, pobierających zasiłki podczas pracy zarobkowej (choćby dorywczej)**



## Z SĄDU LWOWSKIEGO

## Skazanie siedmiu komunistów

(s.) Wczoraj zakończył się proces przeciw siedmiu komunistom, którzy za zdradę stanu i kolportaż, jakoteż fabrykowanie ulotek, stanęli przed ławą przysięgłych.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazani zostali za kolportaż ulotek: Stefan Kamiński, „ukrainiec" z zawodu krawiec na 2 lata więzienia, Grzegorz Wowka, „ukrainiec" z zawodu krawiec na 3 lata więzienia. Za zdradę stanu i kolportaż ulotek skazani zostali na łączną karę Żydzi: pracowniczka umysłowa Chana Selzer na 6 lat więzienia, robotnik Józef Reis na 6 lat, student politechniki Chaim Froehlich na 7 lat, Emanuel Planer, student politechniki na 8 lat i krawiec Mozes Balberg na 8 lat więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. dr. Golczewski.





**Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej**

## Na fali dnia

### Dzieje pewnego artykułu

Jak dalekie, zamorskie ptaki opadają czasem na biurko redakcyjne polskie pisma naszej emigracji, zaopatrzone egzotycznemi znaczkami państw, rozsianych po obu półkulach globu. Napływają z Kanady, St. Zjednoczonych, Brazylji, Argentyny, Mandżurji...

W tej ostatniej, w Charbinie wychodzi „Tygodnik Polski“, niewielkie pismo, mające zaledwie 4 strony małego formatu. By przyjść do nas, musi to pisemko przebyć drogę, równającą się jednej czwartej obwodu kuli ziemskiej...

Trudno je bez wzruszenia wziąć do ręki.

Bo jakżeż można spokojnie myśleć o tem, że gdzieś, bardzo bardzo daleko od nas żyjąca grupka Polaków otoczona zewsząd miljonami Azjatów nie traci ducha, nie chce zapomnieć swej ojczystej mowy, nie zrywa łączności z daleką Polską, lecz skupia się dokoła sztandaru polskości, jakim jest jej skromniutkie pismo. Dowiadujemy się z niego, że rodacy nasi w Charbinie posiadają „Gospodę Polską“, w której gromadzą się jak n. p. ostatnio, aby wysłuchać sprawozdania swego delegata na Zjazd Polaków z Zagranicy, że przygotowują się do obchodu 25-lecia polskiej parafji w Charbinie pod wezwaniem św. Stanisława i t. p. Wzruszające wieści — pozwalają nam śl[illegible]dzić życie garstki rodaków w dalekiem Mandżukuo.

Z gazetki tej również można się dowiedzieć jak dalece Polacy, rozproszeni przez los po całym świecie, interesują się wzajemnie swem życiem.

Zabawny to i wzruszający zarazem fakt.

Oto wychodzący w Lens we Francji „Narodowiec“ wydrukował artykuł o położeniu wychodźtwa polskiego we Francji. Artykuł ten przedrukowało jedno z pism polskich w Ameryce, dokąd „Narodowiec“ dostał się przez Ocean Atlantycki. Pismo polskie z Ameryki poszło następnie drogą przez Ocean Spokojny i Japonję do Charbina, gdzie artykuł przedrukował „Tygodnik Polski“ interesujący się życiem swych rodaków w słonecznej Francji. „Tygodnik“ zkolei z artykułem „Narodowca“ powędrował przez Mandżurję, Chiny, Syberję, Rosję europejską, Polskę i Niemcy, by znaleźć się z powrotem w redakcji w Lens, gdzie przed dwoma przeszło miesiącami ujrzał światło dzienne...

Artykuł ten objechał dosłownie całą kulę ziemską.

TADDY



## AUDYCJE RADJOWE

### Radjostacja lwowska

**Piątek, dnia 22 lutego 1935 r.**

6.45 Aud. poranna. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 10.30 Uroczyste Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie z okazji 125-tej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.10 Koncert Zesp. Kwiecińskiego. 12.45 „Wychowanie społeczne w przedszkolu“, wygł. p. Zofja Bogdanowicz. 13.05 Stare walce (płyty). 15.30 Wiad. o eksp. pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muz. lekka i tan. Zesp. Al. Sienkiewicza. 16.45 Aud. dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa i koncert Ork. T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 17.15 Saint-Saens: Karnawał zwierząt (płyty). 17.50 „Dialog o grafice węgierskiej“ — Red. Kilian-Stanisławska z prof. L. Tyrowiczem. 18.00 Silva rerum i życie Art. 18.05 Pogad. techn. w oprac. p. W. Koreckiego.

18.15 Muz. tan. w literaturze skrzypcowej i fortep. — w wyk. Olgi Iliwickiej (fortep.) i Niny Stokowskiej (skrzypce). Słowo wst. dr. Alicja Simonówna. 18.45 Z Poznania „O psychice wielkopolan“ — wygł. St. Wasylewski. 19.00 Płyty. 19.20 Z Drezna. Reportaż z odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Domu Chopina w Dreźnie — przeprowadzi red. Kazimierz Smogorzewski. 19.30 Pieśni w wyk. B. Tysiaka. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Krakowa. 19.54 Wiad. sportowe. 19.57 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Chwilka Pol. Tow. Krajoznawczego. 20.05 Pogad. muz. — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski.

20.15 Festival Chopinowski z Filharmonji Warsz. z udz. ork. filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i solistów: Zofji Rabcewiczowej, J. Smidowicza, W. Łabuńskiego, B. Kona i P. Lewieckiego. — W prz. Dz. wiecz. i „Jak prac. w Polsce“. I. 1) Koncert fortep. e-moll — wyk. Z. Rabcewiczowa, 2 a) Warjacje na tem. z „Don Juana“, b) Fantazje na tem. polskie — odegra J. Smidowicz. II. 3) Andante spianato i Polonez Es-dur — odegra W. Łabuński, 4) Koncert fortep. f-moll — odegra B. Kon, 5) Krakowiak — odegra P. Lewiecki. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Kom. 23.05—23.30 Muz. tan. z płyt.

**STANISŁAW WASYLEWSKI PRZED MIKROFONEM.** Utalentowany pisarz i wykwintny stylista, a zarazem wnikliwy historyk obyczajów, lwowianin, Stanisław Wasylewski, od kilku lat stale przebywający w Poznaniu miał wiele sposobności, by należycie zorjentować się w tem, co nazywa się „psychiką Wielkopolan“. Dlatego to w cyklu odczytów o Wielkopolsce współczesnej skolei zabierze głos i Wasylewski, by scharakteryzować usposobienia i temperament mieszkańców Wielkopolski. Odczyt Stanisława Wasylewskiego nada Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej, dziś, w piątek, o godz. 18.45.

**UROCZYSTOŚCI CHOPINOWSKIE TRANSMITOWANE Z DREZNA.** W piątek rozgłośnia drezdeńska organizuje uroczystą audycję, poświęconą wspomnieniom Fryderyka Chopina. Reportaż ten nadawać będą również rozgłośnie Polskiego Radja drogą transmisji o godz. 19. Reportaż przeprowadzi p. Kazimierz Smogorzewski.

Pozatem dalszym ciągiem uroczystości chopinowskich bedzie o godz. 20.15 transmisja z Filharmonji Warszawskiej festivalu chopinowskiego w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego przy współudziale solistów: Z. Rabcewiczowej, J. Smidowicza, W. Łabuńskiego, B. Kona i P. Lewieckiego.

—x—

**19.20 RYGA.** Koncert Chopinowski z udz. Fr. Elegaard.

**21.00 MEDJOLAN.** Koncert symf. pod dyr. Mengelberga.

**22.55 LUKSEMBURG.** Recital fortep.

### Radjostacja krakowska

**Piątek, dnia 22 lutego 1935 r.**

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź progr. i koncert rekl. 10.30 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Wyjątki z oper Puccini'ego z płyt. Cz. III: „Turandot“. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Kom. LOPP. 15.45 Tr. z Warszawy i Lwowa. 17.15 Współczesna muzyka hiszpańska z płyt. Objaśnia p. A. Woycicki. 17.50 „Wśród czasopism literacko-artystycznych“ — dr. A. Bar. 18.10 Wiad. bież.

18.15 Transm. z Warszawy i Poznania. 19.00 Koncert zesp. Tychowskiego.

19.20 Transm. z Drezna i Warszawy. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Kom. śniegowy. 19.54 Progr. na dz. nast. 19.54 Tr. z Warszawy. 19.57 Lokalne wiad. sport. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05 Tr. z Warszawy. 22.40 Koncert rekl. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.



## Ogłoszenia drobne

### Kupna

**Maszynę**

do pisania Underwood tylko okazyjnie kupię gotówką Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Pośpiech“. 10984

### Sprzedaże

**Palniki**

naftowo-gazowe — najlepsze oświetlenie — poleca „LUX“. Lwów, Akademicka 15. 22

**Fortepiany**

pianina, okazyjnie sprzedaje i wypożycza Kubessa Lwów Rynek 9. 1004

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka

**L. T. Skrzypek**

Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

**Kredens**

dębowy, krzesła, stoliki tanio sprzedam. Lwów, Rynek 9 drzwi 5. 10951

**Pończochy**

w najlepszych gatunkach NAPRAWDĘ TANIO — Firma „DOM WŁÓCZKI, Lwów, SYKSTUSKA 3. 251

**Łóżeczko**

dziecinne z siatką sprzedam Lwów, św. Marka 2 I p. 10969

**Sprzedam**

kamienicę w centrum — Polakowi, gotówka 60.000 zł. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 „Polakowi - katolikowi“. 10994

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

### Mieszkania

**W tej rubryce**

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie

**Urzędnik kolejowy**

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

**2 pokoje**

kuchnia z przynależytościami Lwów, Kochanowskiego 48 dozorca wskaże 10901

**6 dużych**

pokoi pełny komfort Lwów, Batorego 32. 10970

**Pokój**

kuchnia półkomfort wynajmę Lwów, Leszczyńskiego 40a. 10995

**4 pokoje,**

komfort, park stryjski ul. Pułaskiego 14 Lwów do wynajęcia. (B)

**2 pokoje**

kuchnia pełny komfort do wynajęcia od 1 marca ul. Zielona 87a I p. nowa realność. 10869

**2 pokoje**

kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul Dwernickiego 6, telef 80-90. B

**Do wynajęcia**

5 pokoi z kuchnią z komfortem Lwów, Wałowa 11 zaraz. Wiadomość u dozorcy. 10942

**3 pokoje**

kuchnia komfort I piętro do wynajęcia Lwów, Listopada 3. 10952

**Poszukiwane**

2 duże słoneczne pokoje kuchnia przynależytości od maja dla dwojga. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Gwarancja“. 10954

**Wynajmę**

5-pokojowe mieszkanie pełny komfort, słoneczne, taras, ogródek, garaż, przy tramwaju Lwów, Ponińskiego 31. 10957

**3 pokoje**

z komfortem Lwów, Częstochowska 23. 10962

**2 pokoje**

kuchnia, pokój umeblowany lub bez Lwów, Sykstuska 64. 10963

**3 pokoje**

kuchnia gaz, elektryka, mezanin wynajmę zaraz Lwów, św. Marka 2. 10968

**Pokoju**

słonecznego nieumeblowanego z użyciem kuchenki, łazienki poszukuje Pani pewny płatnik Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Słoneczny“ 10972

**Dwa**

trzy lub cztery pokoje kuchnia katolikom Lwów, Kochanowskiego 43. 10975

**4 pokoje**

słoneczne komfortowe do wynajęcia Lwów, Długosza 37/I. 10981

### Pokoje umebl.

**Bezpłatnie**

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

**2 umeblowane pokoje**

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“

**Wynajmę**

pokój pełnokomfortowy Lwów, Mikołaja 8 m. 2 oglądać 9—10. 11000

**Pokój**

umeblowany, osobny wchód, Lwów, Zyblikiewicza 20/II m 5. 10948

**Do wynajęcia**

pokój dla solidnego pana z osobnem wejściem, Lwów, Murarska 31/I m, 3. 10964

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

# »Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

## Wspólne

czyste mieszkanie przy inteligentnej osobie poszukiwane. Listy do Kurjera „Urzędniczka". 10955

## Pokój

komfortowo umeblowany z klatki łazienka telefon Lwów, Janowska 31 gospodarz. 10965

## Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" 

## Pokój

dla pań, studentek Lwów, Miłkowskiego 9. I. p. m. 4. 10875

## Poszukuję

dla 2 osób 2 elegancko umeblowanych pokoi (łazienka telefon) z utrzymaniem przy katolickiej rodzinie. Listy Kurjer pod „Od pierwszego kwietnia". 10967

## Pokój

umeblowany z balkonem do wynajęcia Lwów, Kwiatkówka 7 10971

## Samotna

przyjmie inteligentną urzędniczkę na wspólne 2-pokojowe komfortowe mieszkanie. Listy do Kurjera Lwów. Zimor. 10 „Sykstuska". 10973

## Pokój

słoneczny wynajmę Lwów, Zofji 11a I p. m. 7. 10974

## Pokój

słoneczny utrzymanie Lwów, Gołąba 4/II drzwi 5. 109..

## Pierwszorzędny

komfortowy umeblowany pokó, klatka front Lwów, Pełczyńska 7a 4—5. 11005

## Pokój

umeblowany, komfort, osobne wejście, wolny Lwów, Czereśniowa 7 godz. 9—20. 11006

### Lokale

## Poszukuję

2 pokoi z przedpokojem z komfortem słoneczne na piętrze nie przy tramwaju na biuro. Listy Kurjer, Zimor. 10 „Biuro". 10998

### Poszuk. pracy

## Trzydziestoletnia

inteligentna osoba energiczna, praktyczna gotuje smacznie, oszczędnie, pierze, prasuje, szuka pracy przy małej rodzinie najchętniej oficerskiej. Wyjazd możliwy. Listy do Kurjera Lwów Zimorowicza 10 „Pomocnica domowa". 10993

## Młoda

służąca, pracowita i uczciwa poszukuje miejsca do wszystkiego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Hania". 10992

## Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik"

## Absolwentka

semin. poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „S. O. S.". 10966

## Młoda

osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnych ludzi. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 „Anna". 11002

## Gospodyni

kucharka b uczciwa, rzetelna, sumienna, pracowita, gotuje wykwintnie, oszczędnie szuka posady. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Świadectwa dworskie". 11001

## Młoda

inteligentna panna z dobrego domu poszukuje pracy przy solidnej rodzinie. Chętnie do dziecka lub za pokojówkę Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „J. S.". 10916

## Absolwentka

seminarjalna poszukuje pracy. chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

## Absolwentka

po maturze sem. chętnie udzieli lekcyj uczeniczom lub uczniom szkół powszechnych. Z. Kuzdrowska Lwów, pl. św. Jura 9 10977

### Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

## Poszukuję

dozorcę domu wymagane dobre świadectwa. Listy Kurjer Lwów Zimor. 10 „Uczciwość". 10987

## Akwizytorów

młodych reprezentatywnych, w dziale pokrewnym samochodowemu poszukuje poważna firma. Ściśle wiadomości fachowo niekonieczne, pierwszeństwo mają techniey. Zgłoszenia z grzeczności: „Maraton" Lwów Akademicka 22 w sobotę od 16—17" 10996

## Służąca

potrzebna, dobre gotowanie, praca w ogrodzie. Lwów, Kochanowskiego 95/4 4—5 popoł. 10944

## Potrzebna

służąca do wszystkiego Lwów, Sakramentek 30 m. 20 od 2—5. 10976

## Potrzebna

służąca do wszystkiego świadectwa dłuższe wymagane Lwów, Friedrichów 8 m. 6. 10979

### Nauka

## NAJPIĘKNIEJSZE

fasony, przystępne ceny ATELIER SUKIEN DAMSKICH „MARJA" Lwów, Akademicka 22 I p 293

### Zguby

## Złoty sygnet

z napisem znalezione w czerwcu ub. r. Lwów, Snopkowska 71/5. 10983

### Uzdrowiska

## Rozłucz

Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i ozdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 10701

## Truskawiec

pensjonat 18 pokoi do wydzierżawienia Listy Kurjer, Zimorowicza 10 „Zesienka". 10988

## Krynica

pensjonat duży nowy wydzierżawię katolikowi, wiadomość Mięsowicz Lwów, Sapiehy 25. 10989

## Bańki

i pijawki stawia specjalista Józef Michalski, ul. Zyblikiewicza 49. 10815

## Rodzice!

Posyłajcie swoje dzieci do najtańszego i pierwszorzędnego chrześcijańskiego zakładu fryzjerskiego Michalskiego Józefa, Zyblikiewicza 49. 10814

## Fortepiany

pianina stroję czysto i trwale za zł. 7 polecam się Lwów. Chorążczyzna 11a m. 10. 10990

## Wezmę

małoletnie dzieci na wychowanie za wynagrodzeniem wedle umowy. Listy do Kurjera Lwów Zimorowicza 10 pod „Troskliwa opieka". 10999



## Fortepian

„Schweighofera" bardzo krótki prawdziwa okazja sprzedam Skleniarski, Lwów, Kopernika 26 11007



## Wielmożna Pani!

Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski, Lwów, Zyblikiewicza l. 49. 245





Młodzież japońska obojga płci zaprawia się zawczasu w słynnem dziu — dżitsu stanowiącem najpopularniejszy sport w Japonji. — Zdjęcie powyższe przedstawia grupę dziewcząt, zgłębiających arkany tego sportu pod okiem nauczyciela.

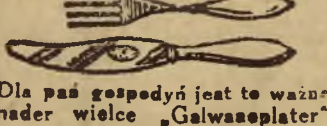
### Różne

## Osobistości

z najwyższych sfer dały liczne i oryginalne świadectwa bezwzględnej trafności horoskopów stawianych przez jasnowidzącego telepaty i psychografologa ROSENBLUMA Lwów, Kazimierzowska 35 II p. Porady we wszystkich kwestjach życiowych, odgadywanie przeszłości, ZAPOBIEGANIE NIESZCZĘŚCIOM. 357

## Katar nosa i krtani

usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2110



Dla pań gospodyń jest to ważne nader wielce „Galwanoplater" posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości noże, łyżki i widelce, Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

## Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



## Baniaki

i balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45. 1996

## Humor zagraniczny



— Pani ma bilet do Lwowa, a ten pociąg jedzie do Gdańska.
— Boże — czy się maszynista nie pomylił?
(Illustration, Paryż). S. F.

## CENNIK OGŁOSZEŃ:

**Reklamy w tekście**

| | | |
|---|---|---|
| Na 1-szej stronie | zł. | 1·50 |
| Cała 1-sza strona | „ | 1.200·— |
| Na 2-giej i 3-ej stronie | „ | 0·80 |
| Cała 2-ga lub 3-cia strona | „ | 800·— |
| na dalszych stronach tekstu | „ | 0·70 |
| Cała strona | „ | 600·— |

**Różne reklamy:**

| | | |
|---|---|---|
| Komunikaty i artykuły reklamowe | Zł. | 1·— |
| Na stronie kronikarskiej | „ | 0·80 |
| W dodatku literacko-naukowym | „ | 1·— |
| Nekrologi do 100 mm. | „ | 0·50 |
| „ „ 300 „ | „ | 0·80 |
| „ powyżej 300 mm. | „ | 1·— |

**Ogłoszenia drobne:**

| | | |
|---|---|---|
| Ogłoszenia za tekstem za mm. | zł. | 0·30 |
| Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) | „ | 0·30 |
| Ogłoszenia drobne za słowo | „ | 0·10 |
| Matrymonjalne | „ | 0·20 |
| Dla poszukujących pracy za słowo | „ | 0·03 |

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

**UWAGI:**

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Zniżek katów bezpłatnych nie umieszcza się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 5-ciu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 2 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 43. Odpow. red. Marjan Ostrowski